Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 51 Kraków, poniedziałek 2 marca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.

Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr. Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.

Zagranicą miesięcznie 7 złotych

Tygodniowo w Krakowie 80 groszy

Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Nowy atak prawicy

„Matematycy“ prawicowi obliczyli, że prawica z Piastem ma znowu większość w Sejmie. Na tę szczęśliwą kombinację złożyła się okoliczność, że kilku posłów-secesjonistów z Piasta wróciło na łono p. Witosa i że prawicy udało się zmniejszyć liczebnie lewicę o kilka głosów posłów, siedzących w więzieniu. Z tej pomyślnej dla siebie konjunktury, która może jeszcze się poprawić, gdy prokuratury i sądy zażądają wydania kilku jeszcze posłów lewicowych, chce prawica wyciągnąć konsekwencje.

Na początek robi to w komisjach sejmowych. Przegrupowanie w stosunkach partyjnych prawica wyzyskuje dla wzmocnienia swego stanu posiadania w komisjach z tym dotąd rezultatem, że — jak stwierdza „Gazeta Warszawska“ — w najważniejszych komisjach już osiągnęła większość. Co to znaczy, łatwo zrozumieć, jeżeli się zważy, że główna praca sejmowa odbywa się w komisjach, których uchwały zwykle zostają zatwierdzane przez plenum.

W głównych komisjach sejmowych, liczących po 31 członków, prawica z Piastem mają otrzymać po 16 głosów tak, że mają większość i wybierają swego przewodniczącego; w mniejszych komisjach, liczących po 15 członków, stronnictwa prawicowe i Piast mają otrzymać 8 mandatów, a więc także większość. W ten sposób lewica i mniejszości narodowe już z góry są skazane na zmajoryzowanie, a powtórzy się to i na terenie Sejmu w tych sprawach, w których „większość narodowa“ znowu się znajdzie przy wspólnym interesie.

Z tego nowego ukształtowania się stosunków liczbowych prawica zamierza niewątpliwie przejść do szerszych działań. Gotuje się ona do objęcia rządów po p. Grabskim, który niezwykle długo jak na nasze stosunki stoi u steru. A chce to zrobić tem łatwiej, że przyjdzie do dobrze zastawionych stołów: do pełnego skarbu, do gotówki z pożyczki amerykańskiej, do dobrze ufundowanego banku emisyjnego, do zrównoważonego budżetu. To co w grudniu 1923 r. było dla „większości narodowej“ powodem upadku tj. bezwartościowa marka i pustka w skarbie, uważa ona za bezpowrotną przeszłość i liczy na to, że teraz będzie mogła gospodarować — z pełnego.

Prawica tj. główny jej trzon: endecja wie, że inaczej należy się zachowywać jako opozycja, inaczej jako stronnictwo dojrzałe do objęcia rządów. Już teraz endecja nie kpi sobie np. z ministra spraw zagranicznych, nie drwi z jego „gorączki pokojowej“, nie występuje wrogo przeciw niemu jako współtwórcy protokołu genewskiego. Przeciwnie, z okazji ostatniej dyskusji w komisji spraw zagranicznych prasa endecka zgodnym chórem podnosi, że „lewica zgłosiła akces do polityki zagranicznej obozu narodowego.“ Na czem ten „akces“ polegał, tego po przeczytaniu przemówień posł. Liebermana i Perla nie zrozumie się. Nie o to też prawicy chodzi, tylko o wywołanie wrażenia, że ona w polityce zagranicznej stoi na stanowisku faktów i jako taka może i będzie ją kontynuowała w zgodzie z lewicą.

Nietylko jednak w dziedzinie polityki zagranicznej prawica ściele sobie drogi do foteli ministerjalnych. Jaka np. olbrzymia różnica w jej zachowaniu się odnośnie do prowizorjum budżetowego w grudniu z. r. a obecnie! W grudniu endecja zwalczała trzymiesięczne prowizorjum, mimo że wiedziała, iż w terminie wcześniejszym budżet nie będzie mógł być uchwalony. Z trudem udało się wtedy przeforsować dwumiesięczne prowizorjum, które naturalnie nie wystarcza tak, że obecnie musi być przedłużane jeszcze o 2 miesiące. Teraz prawica nie robi już trudności w nadziei, że dwa miesiące to tak długi okres, że może się dużo zmienić, że np. uchwalić się mające dla rządu p. Grabskiego prowizorjum może się przydać — jego następcy.

Jednem słowem — na wszystkich polach widzimy ze strony prawicy koncentrację sił. W jakim głównie celu to się dzieje? Nie ulega wątpliwości, że prawica doszła do przekonania, że czas trzymania się w rezerwie już minął, że nadeszła pora do wykonania skoncentrowanego ataku dla zajęcia pozycji, którą już raz trzymała i z bólem puścić musiała. A przytem prawica, dążąc do ponownego ujęcia władzy, ma całkiem konkretny cel na oku: myśli ona o „reformie“ podatkowej w tym sensie, w jakim w humorystyczny a dla prawicy najpoważniejszy sposób ujął go pos. Moraczewski. Ze wszystkich stron słyszymy i we wszystkich organach prawicy czytamy o nadmiernem opodatkowaniu rolnictwa z jednej i o krępowaniu jego ekspanzji — wywozowej z drugiej strony. Jest to stan, który tylko ludzie źle w nim się czujący, mogą zmienić i dlatego potrzeba im do tego władzy.

Wogóle w ostatnich czasach prawica stała się bardzo wojowniczą. Jej ciągłe wypady przeciw klasie robotniczej, jej nagabywania p. Grabskiego o kredyty i subwencje, ton agresywny jej prasy — wszystko wskazuje na to, że prawica zamierza wyjść z okresu „przygotowań do okresu czynu. Zbyt długo w Polsce „rządzi lewica“, aby to nie miało wywołać rozgoryczenia w „obozie narodowym.“ Nic nie szkodzi, że w tym obozie daleko do jedności; że między chjeną a Piastem panują rozdźwięki wynikające z chęci wzajemnego oszukania się — jedna jazda p. Witosa do Poznania może wszystkie różnice zatrzeć i może wspólne siły zmobilizować do ostatecznego uderzenia. Czy to się stanie przed ferjami świątecznemi, czy po nich — wszystko jedno. Z przeszłości wiemy, że marzec—kwiecień to najbardziej do paktów odpowiednia pora.

Zgon Eberta

(PAT) Berlin, 28 lutego.

Dzisiaj o godzinie 10'15 rano umarł prezydent Rzeszy niemieckiej Ebert, nie odzyskawszy przytomności. W czasie śmierci była obecna żona prezydenta, dr. Jenicke zięć i podsekretarz stanu dr. Meisser.

OSTATNIE CHWILE EBERTA

Berlin. (PAT) Pogorszenie stanu zdrowia prezydenta Eberta nastąpiło koło godziny 4 rano. Lekarz dyżurny zauważył o tej porze niepokój u pacjenta. Wezwany do łoża chorego prof. Bier stwierdził o godz. wpół do 6 rano **znaczne pogorszenie** i wezwał członków rodziny prezydenta oraz sekretarza stanu Meissera. Zapalenie otrzewnej oddziałało źle na czynność serca. O godz. 8 zapadł w sen i zmarł nie obudziwszy się.

KTO ZASTĄPI ZMARŁEGO

Berlin. (PAT) Dziś odbędzie się rada gabinetowa, która ma omówić sytuację wywołaną śmiercią prezydenta i rozstrzygnąć, czy kanclerz Luther ma dalej zastępować prezydenta czy Reichstag, na podstawie paragrafu 51 konstytucji Rzeszy ma zadecydować o zastępstwie. Reichstag zbiera się w poniedziałek.

WRAŻENIE W BERLINIE

Berlin. (PAT) Wolff. Wiadomość o śmierci prezydenta Eberta wywołała w całym Berlinie **przygnębiające wrażenie.** Przedstawienia zostały odwołane. Giełda była nieczynna. Z wielu budynków prywatnych i publicznych powiewają flagi żałobne.

* * *

Fryderyk Ebert liczył lat 50 kilka. Z zawodu robotnik siodlarski, wybił się w partji soc.-dem. na naczelne stanowisko tak, że w r. 1918 był przewodniczącym frakcji parlamentarnej. W tym charakterze prowadził pierwszy podczas wojny wielki strajk, mianowicie strajk robotników w warsztatach okrętowych w Wilhelmshafen. Sprawa ta była powodem głośnego przed kilku tygodniami procesu w Magdeburgu, w którym sędziowie pruscy wprawdzie zasądzili oszczercę-redaktora pisma nacjonalistycznego, ale równocześnie orzekli, że Ebert „pośrednio“ dopuścił się zdrady stanu. Ta oszczercza kampanja w związku z próbą wmieszania Eberta w aferę Barmatów podziałała na Eberta tak deprymująco, że trapiąca go oddawna choroba sercowa wzmogła się. W ostatnich dniach zaostrzyła się też jego choroba kamieni żółciowych, do której przyłączyło się zapalenie ślepej kiszki. Dokonana operacja nie zdołała go uratować, a bezpośrednim powodem śmierci było zapalenie opon brzusznych.

Ebert po uchwaleniu konstytucji wejmarskiej w maju 1919 został wybrany pierwszym prezydentem republiki niemieckiej. Na stanowisku tem miał pozostać jeszcze do maja br. Jak w ostatnim czasie oświadczył, ponownego wyboru nie byłby przyjął.

Ebert miał 2 synów i córkę. Syn jeden zginął na wojnie, drugi poświęcił się zawodowi kupieckiemu i pracuje w banku. Córka jest zamężna za urzędnika gabinetu prezydjalnego Jenickego.

Konferencje rządu przedstawicielami robotników łódzkich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 28 lutego.

Wczoraj i dzisiaj odbywały się konferencje przed stawicieli łódzkich sfer technicznych włókienniczych oraz **Związków zawodowych** z przedstawicielami rządu.

Wczoraj konferowali z ministrem pracy i opieki społecznej technicy łódzcy, dziś zaś przybyli do ministerstwa **posłowie stronnictw robotniczych i delegaci Związków zawodowych robotników włókienniczych.** W konferencji brali udział wiceminister Jankowski i główny inspektor pracy p. Klott.

Również odbyła się w tej sprawie konferencja z ministrem przemysłu i handlu p. Kiedroniem.

LISTY Z WŁOCH

Włochy a Bessarabja

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Rzym, 22 lutego.

Niedawno poruszono na łamach organu sowieckiego „Izwiestja“ kwestję stanowiska Włoch względem traktatu z 28 października 1920 roku podpisanego w Paryżu przez Anglję, Francję, Włochy i Japonję i sankcjonującego aneksję Bessarabji przez Rumunję, wywołała szereg uwag ze strony opozycyjnej pod adresem rządu. Tu i owdzie zaczęto przebąkiwać o jakichś tajnych zobowiązaniach względem Rosji sowieckiej, zobowiązaniach które nie pozwalają na ratyfikację aktu paryskiego.

Wobec powyższych pogłosek uporczywie krążących w pewnych środowiskach ukazała się półurzędowa nota stwierdzająca, iż rząd włoski ma pełną swobodę działania w zakresie ratyfikacji aktu paryskiego, ale, że w zrozumieniu interesów Europy, aby nie narażać tejże na wybuch nowego konfliktu, którego granic oznaczyć nie można i aby zarezerwować sobie ewentualne pokojowe pośrednictwo w sporze pomiędzy Rosją sowiecką a Rumunją, uważa za konieczne nie ratyfikować umowy paryskiej. Ta ostatnia została ratyfikowana jedynie przez Anglję i Francję. Pisma opozycyjne stanęły na stanowisku negatywnem, dowodząc iż w ten sposób rząd włoski zachęca jedynie Rosję sowiecką do imperjalistycznych awantur, podczas gdy przez ratyfikację aktu paryskiego, akt ten zostałby uprawniony międzynarodowo. Prasa faszystyczna ze swej strony starała się udowodnić, że stanowisko, zajęte przez rząd odpowiada całkowicie należytemu zrozumieniu interesów włoskich i że w rzeczywistości może ono zapobiec zaostrzeniu stosunków rumuńsko-sowieckich.

Polemika prasowa przycichła nieco, a w międzyczasie ambasador sowiecki w Rzymie, Jureniew wystąpił z oświadczeniami antyrumuńskiemi w wywiadzie, jakiego udzielił współpracownikowi liberalnego „Giornale d'Italia“. W oświadczeniach tych ambasador sowiecki twierdził, iż Rada Narodowa bessarabska, która decydowała o przyłączeniu kraju do Rumunji nie stanowiła bynajmniej wyrazu woli ludności a, że nawet gdyby można ją za takowy uważać, to trzeba wziąć pod uwagę fakt, że wyrażenie tej woli odbyło się w atmosferze okupacji zbrojnej rumuńskiej to znaczy pod grozą bagnetów żołnierzy rumuńskich. Jureniew w dalszym ciągu dowodzi, że Rumunja spekuluje na ratyfikacjach traktatu paryskiego i nietyle szuka uprawomocnienia samego aktu w sensie prawa międzynarodowego, ile stworzenia naprężonych stosunków pomiędzy Rosją sowiecką a państwami, które ewentualnie ratyfikując ten akt stałyby się poniekąd opiekunami imperjalistycznych dążeń zaborczych Rumunji.

Jureniew zaznacza, że Rosja sowiecka oddawna proponuje Rumunji rozwiązanie problematu bessarabskiego poprzez nowy plebiscyt, któryby definitywnie zdecydował o ewentualnej przynależności państwowej tego kraju. Gdyby Rumunja była pewna nastrojów przychylnych mieszkańców Bessarabji, nie mogłaby ona mieć nic przeciw propozycji sowieckiej, wie ona dobrze jednak, że ludność bessarabska uważa Rumunów za najeźdźców i traktuje ich jako takich właśnie. Co zaś do pośredniczenia w sporze rumuńsko-sowieckim Jureniew jest zdania, że jedyne pośrednictwo o jakim może być mowa, polega właśnie na głosie bezstronnym, a najbardziej zainteresowanym w samej kwestji, głosie ludności bessarabskiej.

W odpowiedzi na powyższe oświadczenia ambasadora sowieckiego, minister rumuński przy dworze włoskim, Lahovary odpowiedział dłuższym listem do redakcji, w którym prostuje nieścisłe wywody sowieckie. Lahovary pyta się ambasadora sowieckiego, dlaczego pominął milczeniem fakt, że Rosja zaanektowała w 1812 roku Bessarabję na podstawie prawa kaduka, że nawet statystyki ludnościowe, sporządzone za czasów Rosji carskiej, wskazują dokładnie na przeważną, bo 70 procentową ludność rumuńską w Bessarabji a wreszcie przypomina, iż obecny ambasador sowiecki w Londynie Rakowski w 1912 roku myślał nieco inaczej, skoro płomiennie stwierdzał rumuńską przynależność bessarabskiej ludności i protestował w gorących słowach przeciw Rosji okupującej Bessarabję wbrew wszelkim najświętszym prawom miejscowej ludności do decydowania o sobie.

Minister Lahovary stwierdza jednocześnie, że Rosja sowiecka nie wszczyna żadnych innych kwestyj terytorjalnych, a jedynie porusza ciągle problemat Bessarabji. Jest to — jego zdaniem — dostateczny dowód, że Rosja sowiecka jest niemniej imperjalistyczną i zaborczą niż Rosja carska, gdyż chodzi tu przedewszystkiem o posiadanie ujścia Dunaju, jako pierwszego etapu na drodze do owładnięcia Konstantynopolem i do dostania się na Morze Śródziemne.

Dziwną rzeczą jest, że ratyfikacja traktatu paryskiego ze strony Anglji i Francji — powiada Lahovary — nie przeszkodziła sowietom do starania się o uznanie de jure ze strony tych państw, podczas gdy w stosunku do Włoch sowiety zajmują stanowisko odmienne, dążąc do wywarcia presji aby Włochy nie ratyfikowały aktu, podpisanego w 1920 roku.

Lahovary powtarza, że Rumunja stara się o osiągnięcie możliwie jak najlepszych stosunków sąsiedzkich z Rosją sowiecką i, że jest ona gotowa na przedyskutowanie polubowne wszystkich kwestyj interesujących oba narody, ale, że nie dopuści ona nigdy do wszczęcia dyskusji na temat jej granic narodowych uznanych przez Wielkie Potęgi za definitywne.

Prasa włoska dotychczas nie odezwała się jeszcze na temat tej polemiki pomiędzy reprezentantami państw zainteresowanych. Dziennik publikujący oba oświadczenia rezerwuje sobie jednak prawo wypowiedzenia się na temat tychże, dotychczas tego nie czyni.

Stanowiko rządu włoskiego w zakresie Bessarabji ma swą niesłychaną wagę, albowiem ratyfikacja aktu paryskiego przesądziłaby sprawę na wyłączną korzyść Rumunji, uprawomocniając w sensie międzynarodowym traktat, który do tej chwili ma jedynie wartość moralną a nie jurydystyczną. Pozostawienie w zawieszeniu tej kwestji przedłuża niewątpliwie akcję z jednej strony w sensie utrudnienia ostatecznego rozwiązania problematu bessarabskiego z przyczyn dosadnie wykazanych w oświadczeniu ministra Lahovary'ego, z drugiej zaś akcję obronną ze strony Rumunji, na której sytuacji finansowej i ekonomicznej odbija się ten stan niepewności terytorjalnej.

Przypuszczać należy, że rząd włoski wypowie się nieco jaśniej w najbliższej przyszłości, zwłaszcza, iż pewność z jaką sowiety liczą na solidaryzację włoską w nieratyfikowaniu traktatu, rzucić może pewien cień na kwestję swobody o jakiej półurzędowy komunikat agencji „Volta“ mówił.

L. G.

EMMA REGERÓWNA

Bajka życia

2

Jutro Jan Skierski, wiesz, ten rybak, bierze kilka panienek z sobą, żeby im pokazać połów.

Były tu Janka z Martą prosić, żebyś też pojechała z niemi; obiecałam im, że pojedziesz“.

To mówiąc matka położyła jej rękę na głowie i gładząc pieszczotliwie jej złote loki, ucałowała ją w oczy.

„Szkoda, no, ale jak już matusia obiecała, to niema co; ale gdyby to odemnie zależało, tobym nie pojechała!... Ja się tak boję tego Jana!“ „I, śmieszna jesteś, z tym wiecznym niepokojem, i to przed wymyślonemi glupstwami! Cóż to Jan cię zje, — albo co?!“ „Naturalnie, że mnie nie zje, od taki bzik ze mnie, zamiast podziękować matusi za przyjemność, to ja fochy stroję! Powinna mnie matusia dobrze zwymyślać zato!... Ale mama się nie gniewa, prawda? No, proszę się rozchmurzyć!“ To mówiąc zaglądała filuternie w oczy matki, a widząc uśmiech na jej twarzy, rzuciła się jej na szyję, ze śmiechem. „No, a teraz proszę mnie pocałować, mocno, w oczy, usta!... A teraz dobranoc, aha, a kiedy mam wstać? o piątej? Ładny bal! Więc jeszcze raz całuję rączki mamy, bo się nie zobaczymy, aż na objad“, rzekłszy to zamknęła drzwi od swego pokoju i w bardzo dobrym humorze udała się na spoczynek.

II.

Ledwo pierwszy promyczek słońca, zabarwił szyby okien; ledwo przebrzmiały ostatnie akordy słowiczego śpiewu; już Ksenia była na nogach. Czuła się silną i zdrową, jak nigdy dotąd. Jej bujna fantazja, snuła już bajeczne obrazy na temat czekających ją łowów.

Miała wrażenie, że czeka ją dzisiaj, coś całkiem niezwykłego! Co? Nie wiedziała. Może spotka orszak czarownych dziewic morza, a one przyjmą ją do swego grona, i będzie mogła odtąd bujać swobodnie po fali i mieszkać w pałacach morskich z muszelek i korali. Albo może znajdzie w gardziołku ryby, zaczarowaną muszlę, w której będą zamknięte prześliczne wzorzyste skrzydełka i srebrnozłote płetwy? Jakżeby pięknie było, o zachodzie słońca, pływać po fali z purpury i złota, a potem, pełna blasków onych, wylecieć w górę, hen, daleko, do wozu usiąść gwiaździstego i gwiezdne pognać rumaki!

Wiedziała, że ludzie zganiliby ją, że myśli o takich głupstwach... Lecz cóż jej tam ludzie, czyż oni wszystko wiedzą? Czyż niema dla nich tajemnic? A może to jest oną niezbadaną tajemnicą ducha? A zresztą, babunia jej większe jeszcze opowiadała cuda! Dlaczegóż miałaby kłamać?!

No dosyć tymczasem marzeń! Co się ma stać, to się i tak stanie; a ja przez marudzenie, mogłabym się spóźnić, pomyślała Ksenia; i zawinąwszy się w białą wełnianą pelerynkę, wybiegła z domu.

Nad brzegiem już na nią czekano. Prócz niej jechały jeszcze dwie dziewczynki: Janka, panienka może lat osiemnastu, szatynka z niebieskiemi oczyma, wysoka, tak że Ksenia sięgała jej ledwo do ramienia i Marta jej przyjaciółka, śliczne czarnowłose dziewczątko, lat około dwunastu. Chłopak do wiosła i stary Jan Skierski, którego długa, czarna broda i stalowe świdrowate oczy, o taki strach przyprawiały Ksenię.

Na dany znak przez Jana, łódka odbiła lekko się kołysząc po fali. Morze było spokojne. Fale delikatnie lizały boki ich wątłego stateczku. Piana obryzgiwała ręce i włosy, niby miljardy brylantowych skier.

Cudnie było dokoła, złoty pas słońca na wschodzie wskazywał, że wnet słoneczko się ukaże! tymczasem jednak widać, że Bóg słońca z trudnością może utrzymać w posłuszeństwie swoje ogniste rumaki, które parskając krwawą pianą, purpurowy blask siały dokoła.

Kiedy wyjechali już dosyć daleko Jan postanowił zarzucić sieci, ale mimo wysiłków nie mógł sobie poradzić, zawołał więc głosem ostrym i złym na swego pomocnika, by mu pomógł...

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

UWAGI

Rola Jezuitów w rozbiorach Polski

Na marginesie Konkordatu.

(m. ign.) W związku zawarciem Konkordatu między Polską a Watykanem należy przypomnieć całemu narodowi polskiemu niecną rolę, jaką wziął na siebie zakon Jezuitów w czasach rozbioru państwa przez trzech sąsiadów.

Dnia 17 sierpnia 1773 roku ogłosił papież Klemens XIV. swe słynne breve „Dominus ac Redemptor“, znoszące zakon Jezuitów. Kazimierz Chłędowski pisze: „Breve papieskie było przyjęte z radością w Paryżu, w Madrycie, w Neapolu i w Wiedniu. Pobożna cesarzowa Marja Teresa wysłała nawet umyślnego kurjera do Rzymu z listem, winszującym papieżowi ważnego postanowienia. W Lizbonie trwały z tego powodu przez trzy dni uroczystości i illuminacje, a partjarcha zaintonował w obecności króla dziękczynne „Te Deum“.

Protektorów znaleźli Jezuici tylko we Fryderyku II. pruskim i w carowej Katarzynie II. Ci monarchowie nie pozwolili publikować w swych krajach papieskiego breve, a **zamiarem ich było użyć Jezuitów do łatwiejszego przeprowadzenia asymilacji nowych polskich poddanych z państwem rosyjskiem i pruskiem.** Rosja i Prusy przygotowywały już drugi podział Polski i spodziewały się, że Jezuici ułatwią im zaborczą politykę przez swe szkoły i wpływy na szlachtę.

Tak też się stało. **„Jawnie i niedwuznacznie** jak mówi Maciej Loret w swej cennej monografji — „Kościół katolicki i Katarzyna II.“ — **stanęli Jezuici po stronie nowego porządku, pociągnęli za sobą nietylko kler, lecz także znaczną część ogółu ludności, której byli wychowawcami, pasterzami i spowiednikami“. W swych kościołach kazali z powodu pierwszego podziału Polski śpiewać hymn dziękczynny „Te Deum“ i jedni z najpierwszych pośpieszyli do Petersburga, aby złożyć przysięgę nowej władczyni. Z całą też okazałością urządzili obchód imienia carowej 24 listopada 1772 roku** (a więc jeszcze przed pojawieniem się breve papieskiego. Dop. Red.).

W podobnym celu jak rząd petersburski, rozciągnął Fryderyk II. swą opiekę nad Jezuitami i nazywał ich „mes bons peres Jezuites“.

—ooo—

Endeckie fałsze

Pod tym tytułem pisze „Robotnik“:

Onegdajsze posiedzenie komisji spraw zagr. nie odznaczało się niczem szczególnie ważnem. Mowa końcowa p. ministra Skrzyńskiego była naogół piękna, dobrze obmyślana, ale nie zawierała nic szczególnie nowego.

Natomiast z prasy endeckiej dowiadujemy się ze zdumieniem, że na komisji zaszły „przełomowe i sensacyjne wydarzenia“... Słuchajcie! „Stronnictwa lewicy na tem posiedzeniu zgłosiły akces do programu polityki zagranicznej obozu narodowego(!), który przez szereg lat tak zawzięcie zwalczały... Minister spraw zagr. p. Skrzyński znalazł się ze swemi poglądami niemal w zupełnem odosobnieniu w stosunku do całego Sejmu“. („Gazeta Warszawska“).

Wszystko to od a do z jest fałszem! Najważniejszą sprawą w dyskusji był **protokół genewski.** — I właśnie w tej sprawie i tow. Lieberman (którego krótkie przemówienie endecy usiłują wyzyskać), i tow. Perl (którego przemówienie przemilczają), i nawet poseł Dębski z „Piasta“ stanęli wyraźnie po stronie polityki m.n. Skrzyńskiego, jednocześnie odpierając bezmyślne, niby to „realistyczne“ zarzuty i pretensje pp. z prawicy. Tow. Perl w szczególności dał odprawę p. Strońskiemu za jego wywody.

To się nazywa akcesem do polityki prawicy! — Cóż dalej powiedzieć o tem zakłamaniu, które uważa akcentowanie pokojowości polityki naszej za — akces do stanowiska prawicy! Albo — sojusz z Francją! I t. d. w tym rodzaju.

Prasa endecka cieszy się hałaśliwie z tego, że tow. Lieberman wypowiedział się za sojuszem z Czechami czy też za zbliżeniem, podobnem do sojuszu! Ale zupełnie podobne oświadczenie tow. Lieberman składał w komisji już dwa lata temu! Tow. Lieberman ani wówczas, ani obecnie nie składał tego oświadczenia w imieniu partji, co sam stwierdził. Ale niezależnie od takich czy innych poglądów w danej sprawie, ani tow. Lieberman ani nikt inny z lewicy nie zgłaszał akcesu do tego przerażającego głupstwa, jakiem była polityka N. D. w stosunku do Czech, ów pakt p. Skirmunta, a potem zalecanki p. M. Seydy, na które ten minister z nieprawdziwego zdarzenia otrzymał słynną brutalną odpowiedź od Benesza.

Trzeba nielada tupetu, aby mówić o akcesie lewicy, a przedewszystkiem PPS do polityki zagranicznej pp. Kozickich i Seydów! I poco te fałsze tak niezgrabne i śmieszne?!“

—ooo—

„Lewiatan więcej znaczy niż pan Grabski“

Poseł Wierzbicki, rzecznik Lewiatanu w Sejmie, rozesłał do przedstawicieli prasy w Sejmie list, w którym oświadczył, że nie użył wyrażenia, które przypisują mu w sprawozdaniach niektórych pism, a mianowicie kiedy p. Waszkiewicz przerywał jego mowę, poseł Wierzbicki — według tych relacji — miał powiedzieć: **„Nie jest w stanie tego zrobić premjer pan Grabski, ani też Lewiatan, który więcej znaczy, niż pan Grabski“.**

Pos. Wierzbicki twierdzi, że nie użył słowa „więcej“, a jakoby powiedział „mniej“. Dziennikarze jednak zdołali stwierdzić, że w oryginale stenogramu przemówienia p. Wierzbickiego wyraźnie jest powiedziane: **„Lewiatan, który więcej znaczy niż p. Grabski“.**

Możliwe, iż p. Wierzbicki nie chciał tak otwarcie odsłonić swoich kart, być może, że wymknęło mu się to w ferworze tylko...

Ale na to sprostowania już nie pomogą.

STEFAN NOWIŃSKI

Moja pierwsza wizyta w niebie

—o—

Nikt odrazu nie był słynnym Pegoud'em, fikanie kozłów nad ul. Marszałkowską czy Polami Elizejskiemi wymaga wprawy, tę uzyskuje się ćwiczeniem, a to znów ma jak wszystko inne swój początek. Zanim nieufny sceptyk awiatyki przerodzi się w stałego pasażera nadziemskich podróży, a ten znów w ich entuzjastę, musi stracić swe powietrzne dziewictwo, co u różnych różnie się odbywa.

U mnie minęło dość pomyślnie, a wspomniałem to sobie w tych dniach gdy, już w nastroju notorycznego „wilka powietrznego“, odbywałem lot poniekąd jubileuszowy, bo właśnie w piątą rocznicę wielkiego mego strachu, jaki mi towarzyszył przy prymicjach. A było to tak:

Krakowska wojskowa szkoła lotnicza urządzała wzloty „cywilne“ jak to się mówi „na wabia“ dla oswojenia, obłaskawienia i przekonania tzw. szerszej publiczności — że są na naszej ziemi rzeczy bardziej od latania niebezpieczne, a nikt się ich jakoś nie boi, np. narzeczeństwo, pierwszy obiad młodej żony etc.

Na pierwszy ogień zaproszono dziennikarzy, którzy mieli to na własnej skórze wypróbować (rozumie się latanie! — przyp. aut.) i zachęcić innych. W ten sposób poznaliśmy się z samolotem bezpośrednio, a pamiętne mi wzruszenie ówczesne nowicjusza podaję z całą szczerością poniżej:

Samolot z bliska wielce mnie onieśmielił; ta niewinna jaskółka, trochę przytyła gdy się ją ogląda w hangarze, groźniej się mi przedstawiła gdy się gotowała do lotu. Sapanie, trzaskanie i terkotanie silnika zdolne jest bowiem zagłuszyć fortissimo Didura, a wiatr wytwarzany przez śmigło zdradza bezczelne skłonności zdarcia ze struchlałego laika marynarki wraz z szelkami i koszulą, oraz oskalpowania odkrytej lekkomyślnie głowy.

Ubrany w hełm, mający mi w razie upadku z połamaniem obu rąk i obu nóg (przewiduje i takie najnowsze lotnictwo) oszczędzić konieczną ewentualność pęknięcia czaszki, i okulary z oprawą na całą twarz — wyglądać musiałem imponująco. Wyraźny zakaz fotografowania się na lotnisku, takie mieli wówczas przesądy wojskowi lotnicy! — pozbawił mnie posiadania fotograficznej pamiątki tej doniosłej chwili.

Podeszliśmy do aparatu, zrobił na mnie wewnątrz wrażenie dużej dwuosobowej wanny z wielkim „Prymusem“ na froncie. Wykąpać się też w niej było można — w zimnym lub gorącym pocie, zależnie od „nerwowości“ nowicjusza. „Prymus“ t. j. silnik przechodzi całą gamę furyj od dość łagodnego wrzenia do huraganu — stuku, trzasku, łomotu i konwulsji, udzielających się wannie — no i oczywiście wsiadającemu pasażerowi. Nagle moment spokojniejszy — ruszyliśmy.

Odrazu miałem wrażenie, że siadłem lecącemu wiatrowi na ogon, a on (wiatr) gwałtem jakiemiś niewidzialnemi rękami spycha mnie z siebie. Gdy bowiem dolna połowa ciała siedziała sobie wygodnie, jak w nasiadówce, z górną miałem bardzo dużo kłopotu. Wdzięcznie wydatną, jak twierdzą życzliwe mi panie!? dolną mą szczękę, wiatr usiłuje mi wepchnąć w czaszkę, tak bez narkozy; to znów ręka, którą żegnałem pozostawionych na dole kolegów — nie może w żaden sposób wrócić do korpusu, wściekły wicher chce ją urwać.

Nareszcie po dłuższej borykaninie opanowałem wiatr i siebie, a przywykły do ustawicznego huku — zaczynam się rozglądać, raczej wyglądać.

Tam na dole rysuje mi się coś znajomego — to Kraków! Z początkowego strachu zapomniałem zupełnie o nim jak i o sobie. Żyję, jeszcze trochę się boję, lecz czuję się dobrze — więc zaczynam filozofować:

— Jakże malutki ten nasz „wielki“ Kraków! jak dziecinna zabawka, — a więc to jest Wawel? — a to kościół Marjacki? — jak pudełko zapałek!

— A ludzie! — jakoś ich nie widzę, z wysokości 1.000 m. prawie nikną.

— Śliczne miasto! — jak mapka plastyczna — i bez ludzi!!

To złudzenie nagłego wyginięcia dzisiejszych Krakowian, jest przemiłe!? Ale nie! — tam gdzieś na dole jakaś mała weszka sunie do pudełka: — może to jakiś ogólnie znany radca idzie do swego urzędu... a przy nim coś skacze, jakby pchełka (oczywiście tak zdaje się z góry — przyp. aut.) — może to żona radcy, albo jakiś przyjaciel polityczny radcy przymila mu się i umawia przeciw innym weszkom-radcom...

Takie to myśli skakały mi pod lotniczym hełmem. Z góry bowiem nie rozeznasz ani płci, ani wieku, ani godności, ani nawet barwy politycznej!

— Drobne weszki to ludzie, większe to konie i tramwaje, a sunąca glistka — to pociąg, który zdaje się wlec jak ona, mimo że na ziemi jest „pośpiesznym“.

— I to jest — myślałem sobie — przedmiot naszych zabiegów — życie w mieście! Kamienice -

Listy z Triestu

—o—

(Korespondencja własna „Naprzodu").

III.

Triest, 22 lutego.

Cała Giulia jest pod wrażeniem przeżytych w ostatnich dniach wiatrów i burz, t. zw. sirocco. Co taki wietrzyk potrafi, można sobie uzmysłowić z tego, iż przewrócił trzy wagony kolejowe, naładowane towarami. Szkody przez burze w ostatnim czasie zrobione obliczają na kilkaset miljonów lirów. Wedle ostatniej statystyki, liczba odwiedzających Włochy obcych wynosiła w 1924 r. przeszło 5 i pół miljona. Najwyższy procent obcych było podanych angielskich, dla których się wydaje w języku angielskim specjalny tygodnik ilustrowany, ze szczegółowym opisem godnych zwiedzania miejscowości, nowych robót archeologicznych itd. Trzeba przyznać, iż Włosi robią wszystko, by jaknajwięcej obcych ściągnąć, wychodząc ze słusznego założenia, iż obcy bogactwa do kraju przywożą. A w Polsce? Gdyby jakiś zwarjowany Anglik chciał zobaczyć z bliska Polskę i powiedzmy w Wiedniu chciał dostać wizę do Polski, to już w westybulu konsulatu polskiego dostanie przedsmak... polskich porządków. Konsulat wiedeński ma jakieś specjalne przepisy przypominania obcym, że ich Polska nie potrzebuje. Trzeba godzinami wyczekiwać na możność dostania się do biur, ścisk i natłok przed drzwiami do biur prowadzącemi, nie ma najmniejszego porządku, kto silniejszy, ten będzie prędzej.

Bardzo nie wiele wie się w Polsce o żydowskich faszystach, którzy poważną odgrywają rolę w ruchu „Fascio" (min. Finzi i inni). W dniu 17 bm. odbył się tu nawet kongres „żydowskiej młodzieży faszystowskiej" (Giovanile Fascio ebbreico), który ma przygotować — głosy żydowskie do przyszłych wyborów. Włochy z nowemi prowincjami mają obecnie około 300.000 żydów.

Pogarszanie się stosunków gospodarczych w środkowej Europie wpływa ujemnie i na tutejszy rynek. Cena mąki spadła i mnóstwo spekulantów b. wiele straciło. Przez Triest idzie w sezonie prawie miljon skrzyń (skrzynia = 300 sztuk) pomarańcz i obecnie jest w składach tutejszych przeszło 250 wagonów, tak, iż w jednym tylko tygodniu ceny spadły o 80 proc. Uboga Austrja, która ma 1/5 część pracujących — bez zajęcia, podupadłe Węgry, nie czynią prawie żadnych zakupów. Jedynie Niemcy są jeszcze odbiorcami i starają się za to opanować cały handel i przemysł włoski. W ostatnim czasie handel z Rosją się wzmógł i „Llyod triestino" zaprowadził dwa razy tygodniowo regularną kominikację z rosyjskimi portami morza Czarnego, tak, że nawet paczki pocztowe można stąd wprost nadawać do Rosji.

Rosyjska nafta konkuruje dzisiaj z dobrym skutkiem z amerykańską, a rosyjskie drzewo zaczyna się pokazywać na targu włoskim. Od 3 bm. urzęduje w Tryjeście konsulat rosyjski. Szwajcarja zabiera całą produkcję „bauzytu", zawierającego prawie 40 procent glinu. Jedna tylko Polska śpi letargiem ciężkim, długim i nikt nie myśli, aby produkty nasze tu zbywać, aby wiedziano, iż my mamy przemysł. Są tu Izby handlowe angielskie, niemieckie, greckie, austrjackie, czeskie, ale czy rząd nasz grosza wydaje na to, aby i nas poznano? A inicjatywa prywatna, polski przemysł, myśli o wykorzystaniu robotnika, zmniejszeniu i tak niemożliwych już do wyżywienia się płac, myśli o przedłużeniu 8-godzinnego dnia pracy, zamiast szukać źródeł zbytu.

Ruchu emigracyjnego, przed wojną tak dużego, prawie niema w Tryjeście. Od czasu do czasu widać większe grupki młodzieży żydowskiej, syonistycznej, udającej się do Palestyny. Są to przeważnie studenci ze Wschodniej Galicji, bez środków, idący zasilać proletarjat palestyński. Tu można ich spotkać już wracających z tego kraju „mlodem i miekiem" płynącego, obszarpanych, wygłodzonych, szkielety prawie do swych rodzin, z gorzkim żalem do tych, którzy ich tumanili. — A ta biedna, zubożała Galicja daje rokrocznie wyciągać ze siebie ostatni grosz na kolonizację — pustkowia palestyńskiego, nie wiedząc, że już sam inkasent zabiera 25 procent, resztę pochłaniają zarządy, dyrektorowie, zawiadowcy i t. d.

pudełka, ogrody — kępki zieleni, pola i role — dywanik w dziwaczny tkane deseń.

Niecodzienne zaiste myśli oblatują mieszczucha, gapiącego się z latającej wanny na teren swego krzątania się na ziemi. Radby aby trzymający go w pasie gurt uczepił się gdzieś u nieba i zawiesił go jak Twardowskiego nad tą ziemską skorupą.

Trzeba jednak wracać a każdy powrót jest przykry. Walimy więc całą parą na Sukiennice — tak mi się przynajmniej zdawało. Chwytam się kurczowo oparcia, a oto Sukiennice i cały Rynek mam po lewej ręce, prawie że ich dotknąć mogę dłonią — po prawej nieskończony przestwór, czy morze!!

— Były to igraszki optyczne spirali t. j. opadowego lotu z nachyleniami aparatu na boki.

Po paru takich emocjach rozpoznaję pole wzlotów. Parę westchnień do patrona, doraźnej, a mężnej śmierci i jesteśmy na lotnisku.

Koledzy rzucili mi się na szyję, ja dziękuję pilotowi za cudowne ocalenie (wszelkie wylądowanie było dla mnie cudowne!) i — poczuwszy stały grunt pod piętami uśmiechnąłem się (po raz pierwszy od chwili wzlotu!!).

Wówczas zrozumiałem jak można przyzwyczaić się do naszej planety... Dobrze jest jednak czasem wzlecieć ponad nasz ziemski kieracik.

Tak czułem i myślałem przed laty pięciu za pierwszą w niebie wizytą, dzisiaj włażę już do samolotu, jak do tramwaju. Do wszystkiego bowiem można się przyzwyczaić — jak mówił pewien sandacz odgrzewany na kolację.

—ooo—

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! OBYWATELE DZIELNIC PÓŁWSIE, ZWIERZYNIEC I DĘBNIKI!

W poniedziałek 2 marca o godz. 6 wieczorem w sali Domu górników przy Alei Krasińskiego 8 odbędzie się

Zgromadzenie publiczne

z porządkiem dziennym:

Sprawozdanie poselskie

POSŁÓW DRA EMILA BOBROWSKIEGO I JANA STAŃCZYKA.

Towarzysze! Jawcie się licznie.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Wiadomości polityczne

—o—

AMBASADA WŁOSKA W POLSCE

„Express Poranny" donosi, iż sprawa podniesienia poselstwa włoskiego do rzędu ambasady została już zasadniczo przychylnie załatwiona. Sprawa uległa opóźnieniu skutkiem zamiany na ambasady przedstawicielstw włoskich w Argentynie i Chile. Według zwyczajów włoskich przedstawicielstwa włoskie w tych państwach, które mają ambasady przy Watykanie, podnoszone są również do rzędu ambasad, aby uniknąć tego, że przedstawicielstwo państwa danego będzie miało niższą rangę przy królu niż przy papieżu.

PAKT BEZPIECZEŃSTWA NIEMIECKO-FRANCUSKI

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że potwierdza się wiadomość, że rząd niemiecki wszczął z Francją rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa.

NIEMCY PŁACĄ

Dyrektor niemieckiego banku Rzeszy Oeser podpisał pierwszą asygnatę na 100 mil. marek dla agenta odszkodowawczego. Kwota ta płatna jest 1 marca.

O DŁUGI MIĘDZYSOJUSZNICZE

Przemawiając w komisji senatu dla spraw zagranicznych, Herriot zapowiedział dalsze prowadzenie rokowań z Anglją w sprawie długów międzysojuszniczych w duchu jaknajbardziej serdecznym. W sprawie bezpieczeństwa Francji oświadczył Herriot, że wydaje się, iż nadchodzi chwila gdzie sprzymierzeni będą się musieli porozumieć co do procedury i warunków rokowań, które stały się nieodzownemi. Rząd francuski może przyjąć do rozpatrzenia kwestję propozycji niemieckich w tym względzie, jeżeli jednak te propozycje nie będą w niczem naruszały traktatu wersalskiego.

RZĄD SOWIECKI W TYFLISIE

Na trzecią sesję Wcika wyjechał z Moskwy do Tyflisu rząd sowiecki niemal w pełnym składzie. Podczas nieobecności Cziczerina, który też udał się do Tyflisu, kierownictwo komisarjatu dla spraw zagranicznych objął Litwinow.

DALSZY UCISK CHORWACJI

„Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: Rada ministrów postanowiła rozwiązać rządy krajowe w Zagrzebiu i Lublanie z dniem 28 lutego. W ten sposób został wprowadzony w całej Jugosławji centralizm, albowiem likwidacja rządów krajowych w Dalmacji i Bośni została już poprzednio przeprowadzona.

Afera szpiegowska w Pradze

Praga, 28 lutego. (PAT). Jak donosi komunikat urzędowy, policja aresztowała sekretarza partji komunistycznej Vodicke w chwili, gdy otrzymywał od niejakiego Drzaka, miernika bez zajęcia mapy i dokumenty wojskowe. W czasie badania Drzak przyznał, że od dłuższego czasu dostarczał Vodic ce dokumenty wojskowe za stałem wynagrodzeniem i za zwrotem wydatków, poniesionych w związku z wydobywaniem tych dokumentów.

Rewizja przeprowadzona u Vodicki spowodowała aresztowanie jeszcze sześciu osób, należących do stronnictwa komunistycznego, a podejrzanych o szpiegostwo.

„Narodni Listy" donoszą, że Drzak dawniej dostarczał materjału szpiegowskiego bezpośrednio ambasadzie sowieckiej w Wiedniu, potem jednak gdy komunikacja okazała się niebezpieczną, za pośrednictwem misji sowieckiej w Pradze nawiązał stosunki z Vodicką.

Przegląd społeczny

III KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Na zasadzie uchwał Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce z dn. 17 grudnia 1924 r. oraz z dnia 19 stycznia 1925 r. odbędzie się w Warszawie w dniach 11, 12, 13 i 14 czerwca rb. III Kongres Związków Zawodowych z następującym porządkiem obrad:

1) Ukonstytuowanie się,
2) sprawozdanie Komisji Centralnej Zw. Zaw. oraz Komisyj Rewizyjnej,
3) organizacja i taktyka,
4) stosunek Związków Zawodowych do akcji partji komunistycznej na terenie związków,
5) 8-godzinny dzień pracy,
6) ustawodawstwo robotnicze,
7) wybory Kom. Centr. Zw. Zaw., Kom. Rew. i Sądu,
8) wolne wnioski.

Zgodnie z p. 5 par. 7 statutu Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce prawo do udziału w kongresie mają wszystkie związki zawodowe, należące doń, w stosunku 1 del. na 2000 czł. i 1 del. od Zarządu Głównego. Ułamki ponad 1.000 liczone będą za całość. Liczba członków poszczególnych Związków zostanie określona na mocy danych o stanie liczebnym każdej organizacji za rok 1924.

Wnioski na kongres mają być nadsyłane do Komisji Centralnej Zw. Zaw. zgodnie z p. 9 par. 7 statutu najpóźniej na 4 tyg. przed terminem kongresu tj. do dnia 13 maja 1925 roku.

—ooo—

USTAWA O UBEZPIECZENIU OD BEZROBOCIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Rząd, licząc się z obecnem położeniem pracowników umysłowych, przygotował projekt tymczasowej ustawy nowelizującej ustawę z 18 lipca 1924 r. i rozciągającej obowiązek zabezpieczenia na pracowników umysłowych. W projekcie ustalono, że zasiłki wypłacane będą pracownikom umysłowym z funduszów, powstałych jedynie z wkładek pracowników i pracodawców bez udziału skarbu państwa. Z tego to względu podniesiona została dla pracowników umysłowych procentowa norma wkładek do 2 i pół proc. zarobków, z czego na pracownika wypada 2/5 wkładek, czyli 1 proc. zarobku, resztę dopłaca pracodawca. Mając na względzie wyższe zarobki pracowników umysłowych, obniżono jednocześnie dla nich procentowe normy zasiłków, które wynoszą od 25 do 40 proc. przeciętnego zarobku dziennego, przyczem, jako najwyższą normę dziennego zarobku przy obliczaniu wkładek i wypłaty zasiłków, ustanowiono 8 zł. Niezależnie od tego zastrzeżono, że w razie otrzymania przez pracownika umysłowego przy rozwiązaniu stosunku pracy odszkodowania, zasiłek będzie mógł być mu wypłacony najwcześniej od dnia następującego po ukończeniu okresu, za który otrzymał odszkodowanie. Z uwagi na tymczasowy charakter projektowanej ustawy ustanowiono dla niej dwuletni okres mocy obowiązującej od dnia jej ogłoszenia.

—ooo—

W SPRAWIE REFORMY KAS BRACKICH ZAGŁĘBIA CHRZANOWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO

odbyła się w sobotę 28 lutego w Okręgowym Urzędzie górniczym w Krakowie konferencja, w której udział wzięli pp. Negrusz, naczelnik Okr. Urzędu górniczego, inż. Czerlunczakiewicz, prezes Jaworznickiej Kasy Brackiej, oraz sekretarz Zw. górników tow. Papuga, starszy Kasy Brackiej tow. Chechlewski, i tow. poseł Reger. Po stwierdzeniu, że istniejące Kasy brackie w najmniejszej nawet mierze nie są w stanie zapewnić swoim członkom i ich rodzinom ustawą i statutami przepisanych świadczeń i że również stworzony w roku 1920 „fundusz zapomogowy“ już nie wystarcza, zgodzono się jednomyślnie na połączenie wszystkich sześciu Kas brackich, istniejących w zagłębiu krakowsko-chrzanowskim i na Śląsku cieszyńskim, w jedną Kasę i odpowiednie uregulowanie zarówno wkładek jak i świadczeń.

Następnie członkowie konferencji udali się do Starostwa górniczego, gdzie uzyskali przyrzeczenie skutecznego poparcia tych zamierzeń.

—ooo—

ZJAZD PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Dnia 1 marca w lokalu Związku w Warszawie przy ulicy Wareckiej 7. odbędzie się nadzwyczajny Zjazd delegatów pracowników miejskich w Polsce. Na porządku obrad sprawa rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu płac pracowników komunalnych do płac pracowników państwowych. Wobec tego, że rozporządzenie to wchodzące w życie od 1 kwietnia godzi w dotychczasowe zarobki pracowników miejskich, zwoływany przez Zarząd główny Zjazd musi zająć odpowiednie stanowisko. Koszty wyjazdu przedstawiciela pokrywa kasa Oddziału, względnie pracownicy miejscy poszczególnego miasta. Na tensam dzień wyznaczony jest Zjazd pracowników teatralnych w Polsce w celu rozważania spraw ich bezpośrednio dotyczących.

—ooo—

O ZNIESIENIE PRACY NOCNEJ W PIEKARNIACH

We wtorek 24 lutego odbyła się w magistracie krakowskim, pod przewodnictwem radcy Dr Klei, konferencja w sprawie zniesienia pracy nocnej w piekarniach krakowskich. Obecni byli inspektor pracy p. Lipczyński, ze strony Związku robotników piekarskich tow. Dr. Fensterblau, radca miejski tow. Ziffer, tow. Marciński, Goldberg, Zawisza i Kluger, ze strony pracodawców: prezes Izby rękodzielniczej p. Kosobudzki, cechmistrze pp. Długoszowski i Cypes i p. Magiera i Neibruch Inspektor pracy przedstawił całość kwestji, o którą chodzi w danej sprawie i dzieje dotychczasowych pertraktacyj, poczem wezwał obecnych pracodawców do ostatecznej decyzji w sprawie zniesienia pracy nocnej. Stanowisko robotników przedstawili obszernie tow. Dr. Fensterblau i Marciński, na co odpowiedzieli pracodawcy znanemi już żalami na swoje złe położenie, na komisję cennikową, śrubę podatkową, brudną konkurencję majstrów i tajny wypiek. Wreszcie postawił p. Kosobudzki wniosek i odroczenie narad aż do odbycia zjazdu majstrów piekarskich, który ma się odbyć z końcem marca, gdzie mają zapaść decydujące uchwały co do pracy nocnej. Sprzeciwili się temu tow. Ziffer i Dr. Fensterblau, wykazując, że wniosek ten ma być pogrzebaniem żądania robotników, poczem tow. Ziffer postawił wniosek, że zebrani, uznając konieczność wprowadzenia bezzwłocznego w życie przepisów o zakazie pracy nocnej, wybierają subkomitet z 4 robotników i 4 pracodawców, który ma w ciągu 4 tygodni wypracować szczegóły wprowadzenia w życie w Krakowie zniesienia pracy nocnej, a ostatecznie ma inspektor pracy zwołać posiedzenie plenarne, które ma te uzgodnione zasady przyjąć imieniem ogółu robotników i pracodawców. Wniosek ten konferencja przyjęła i dokonano zaraz wyboru subkomitetu, którego pierwsze posiedzenie ma się odbyć w najbliższy wtorek w Izbie rękodzielniczej. Tak ostatecznie dobiega do końca długoletnia akcja robotników piekarskich o spoczynek nocny, a praca subkomitetu krakowskiego niewątpliwie ustali zasady, które staną się wkrótce obowiązujące dla wszystkich piekarń w Polsce.

—ooo—

AKCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POWIATACH CHRZANOWSKIM I OŚWIĘCIMSKIM

Dnia 21 lutego odbyło się w Chrzanowie posiedzenie komitetu rewirowego Centralnego Związku górników na zagłębie chrzanowskie, w którem wzięli udział także delegaci Związków metalowego i chemicznego. Na powyższem posiedzeniu omawiano obecne położenie, w jakiem się znajduje klasa pracująca w całem państwie a szczególnie w wyżej wymienionych powiatach. Na wniosek tow. Papugi wybrano delegację, która udała się do starostwa w Chrzanowie z memorjałem, w którym powyższe klasowe Związki zawodowe domagają się uruchomienia ruchu budowlanego w powiecie chrzanowskim i oświęcimskim. Delegację przyjął starosta p. Solecki. Postulaty delegacji przedstawił p. Papuga, jako okręgowy sekretarz i tow. Pytlik, jako reprezentant Związku górników. Równocześnie delegaci z Jaworzna, Trzebini, Krzeszowic, Szczakowej i Oświęcimia przedstawiali p. starości ciężkie położenie robotników we wszystkich kopalniach i fabrykach. Starosta p. Solecki, wysłuchawszy żądań delegacji, przyrzekł, że według możności zajmie się przedstawionemi postulatami. Na podstawie tego przyrzeczenia zwołał starosta konferencję burmistrzów Chrzanowa, Jaworzna, Szczakowej, Trzebini i Krzeszowic, marszałka Rady powiatowej p. dra Smolenia, na dzień 26 lutego do starostwa w Chrzanowie. Na tę konferencję powołani zostali także tow. Papuga i Bożek. Na konferencji przedstawił starosta burmistrzom nacisk ze strony Związków na poczynienie wszelkich kroków celem uruchomienia ruchu budowlanego, jak również na konieczność przystąpienia do robót wodociągowych, kanalizacyjnych itp. Tow. Papuga i Bożek apelowali do burmistrzów, ażeby dołożyli ze swej strony wszelkich starań w celu jak najrychlejszego rozpoczęcia wymienionych robót. Po obszernej dyskusji przyrzekli burmistrzowie, że poczynią w powyższej sprawie staranie o uzyskanie potrzebnych kredytów na wskazane im cele. Związki robią co tylko do nich należy, powinny także i gminy zająć się powyższemi sprawami jak najenergiczniej, gdyż to jest najwyższym ich obowiązkiem. **P. S.**

—ooo—

STRAJKI W ŁODZI

W dniu 27 lutego przystąpili do strajku robotnicy w zakładach przemysłowych bawełnianego towarzystwa akcyjnego I. K. Poznański. Strajk objął wszystkie oddziały tkalni i pozostaje w związku z zatargiem w zakładach Scheiblera i Grohmana, oraz w towarzystwie akcyjnem Geyera.

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W poniedziałek 9 marca o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Starego Teatru ul. Jagiellońska

PUBLICZNY ODCZYT
posła Kazimierza Czapińskiego

na temat

„KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO"
(KONKORDAT POLSKI Z RZYMEM).

Bilety wstępu po 3, 2 i 1 zł., galerja 50 groszy, nabywać można w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ulicy Dunajewskiego 5 II. p. codziennie od 6—8 wieczór.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Wielkie nadużycia w dziale rent inwalidzkich w Izbie skarbowej

Jeszcze nie przebrzmiały echa defraudacji, popełnionej w krakowskiej kasie skarbowej w oddziale depozytów sądowych przez naczelnika tegoż wydziału Reicherta, gdy znowu władze skarbowe wpadły na ślad wielkich nadużyć, tym razem w dziale rent inwalidzkich Izby skarbowej. **Nadużyć dopuściło się trzech urzędników działu inwalidzkiego, z tych jeden adjunkt skarbowy, a dwóch kontraktowych urzędników. Wystawiali oni czeki na fikcyjne nazwiska i na tej podstawie pobierali z kasy skarbowej renty inwalidzkie.** Dotychczasowa kontrola stwierdziła, że w ostatnich czasach zdefraudowano w ten sposób 4.400 złotych. Dalsze śledztwo wykaże, od kiedy datują się te nadużycia i jaką szkodę poniósł skarb państwa. Po wstępnych dochodzeniach wspomniani trzej urzędnicy zostali aresztowani.

Dwa ostatnie nadużycia świadczą o zupełnym braku kontroli w biurach skarbowych. Spodziewamy się, że dla zaspokojenia opinji publicznej Izba skarbowa przeprowadzi gruntowną kontrolę w swoich działach, aby na przyszłość uniknąć tego rodzaju nadużyć, podkopujących zaufanie do władz.

Afera kinowa w Krakowie

W ostatnich dniach organa policji krakowskiej, przy udziale urzędnika magistratu przeprowadziły kontrolę w kasach kin krakowskich, badając książki z biletami wstępu, oraz księgi handlowe. Rewizje te były zarządzone z powodu pewnych poszlak, że niektóre bilety miały być perforowane podrobioną maszynką.

Jak wiadomo, magistrat pobiera od biletów wstępu widowiskowy podatek, na dowód czego każdy bilet jest w biurze magistratu dziurkowany specjalną maszynką, z odpowiednim napisem. Policja zakwestjonowała kilka książek z biletami, dziurkowanemi podrobioną maszynką. Obecnie prowadzone jest śledztwo co do rozmiarów nadużyć.

Skandaliczne stosunki bezpieczeństwa w Dębnikach

Ofiarą opryszków padła młoda dziewczyna

Dnia 27 lutego o godz. 23'30 posterunkowy policji, pełniący służbę w ul. Barskiej w Dębnikach, znalazł leżącą na ziemi nieprzytomną 18-letnią dziewczynę, na której, wedle spostrzeżonych oznak, prawdopodobne dopuszczono się zgwałcenia. Zawezwane pogotowie zabrało ją w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. W toku dochodzeń okazało się, że ofiarą niewyśledzonych opryszków padła Magdalena Feiluga z Zabierzowa. — Fajlugę również obrabowano. Policja śledzi za sprawcami napadu.

Czy pogrzebany w letargu?

Przed kilku dniami przyjechał do Lwowa w sprawach służbowych Jan Wiącek, urzędnik kolejowy i zamieszkał u rodziców swej narzeczonej, p. Knoblochówny przy ul. Sadownickiej. Jak policja podaje, Wiącek skarżył się na ból w piersiach, mając uczucie krwotoku wewnętrznego. Na drugi dzień o godzinie 7 rano narzeczona Wiącka zawezwała lekarza dr. Gabla. Ten zastał pacjenta w stanie nieprzytomnym. Stosowane środki nie przywróciły chorego do przytomności, a wkońcu lekarz ustalił zgon Wiącka na udar sercowy. Lekarz miejski dr. Wernicki po oglądnięciu zwłok i po porozumieniu się z dr. Gablem wydał kartę pośmiertną. Brata zmarłego policja nie mogła przesłuchać, gdyż odjechał on do Zaszkowa, gdzie jest naczelnikiem stacji kolejowej.

Referenci policyjni sprawę tę uważają za definitywnie zakończoną, opierając się na nagromadzonym materjale formalnym. Tymczasem świadkowie pogrzebu trwają dalej w przekonaniu, że Wiącek został pogrzebany w letargu. P. Knoblochowie opisując zgon Wiącka, twierdzą, że rzekoma jego śmierć była raczej popadnięciem w sen głęboki. Wiącek mówił bowiem: „Słyszę i czuję wszystko, lecz was nie widzę". Rzekomy nieboszczyk przez cały czas robił wrażenie śpiącego człowieka, mając palce, ręce i ciało miękkie. Inny świadek p. T. był około 40 minut w krypcie Bernardynów przed pogrzebem. Brat Wiącka, Władysław, był wielce zaniepokojony i twierdził, iż rzekomy nieboszczyk znajduje się w letargu. Znając świadka, radził się, do którego lekarza mógłby się udać, aby ustalić, w jakim stanie znajduje się rzekomo zmarły brat jego. Wszyscy tu obecni zgodnie twierdzą, że pot wystąpił na twarz leżącego w trumnie. Pomimo tych objawów nie poddano oględzinom lekarskim rzekomo zmarłego i w tej niepewności pogrzebano go na cmentarzu.

—ooo—

Na czasie

BAJKA ROMANTYCZNA

Rzeczpospolita — młoda dziewica..,
Chcieli ją swatać za królewica
I namawiali w natrętnym tonie:
„Będziesz królewną, siądziesz na tronie,
Będziesz mieć króla i królewięta,
Lub żyć w czystości, jak Kinga święta!"

Aby raz skrócić swoją udrękę
Rzekła Dziewica: „Oddam swą rękę
Najmądrzejszemu!"

Więc w takiej chęci
Wkrótce znaleźli się konkurenci.

Mądrej dziewicy błaga nie kupi!
I rzekła krótko: „Wszyscy są głupi!
Na mego męża niema nikogo,
Lecz ministrami śmiało być mogą"!

Kruk.

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 marca.

W SPRAWIE POŻYCZKI DOLAROWEJ DLA KRAKOWA, prosi nas p. inżynier Seidenfrau o wyjaśnienie, że jeszcze w tej sprawie do Ameryki nie wyjechał, lecz dziś wyjeżdża narazie do Berlina, skąd będzie prowadził pertraktacje pożyczkowe. Inż. Seidenfrau wyjaśnia dalej, że nie był konsulem polskim w Brukseli, lecz przedstawicielem polskiego ministerstwa przemysłu i handlu w Holandji.

REJESTRACJA OFICERÓW REZERWY POWRACAJĄCYCH Z ZAGRANICY. W myśl rozkazu L. 20483/V. O. 24. została zamknięta rejestracja oficerów rezerwy we wszystkich DOK. z dniem 31 grudnia 1924 r. Po tym terminie i nie później jak do dnia 31 lipca 1925 r. polecono komendantom PKU przyjmować w drodze wyjątku zgłoszenia się do rejestracji tylko tych oficerów rezerwy wzgl. równorzędnych powracających z zagranicy, którzy wiarygodnie udowodnią, że z powodu stałego pobytu zagranicą nie mogli się zgłosić do rejestracji w kraju w terminie oznaczonym, a którzy do chwili swego wyjazdu z zagranicy nie zostali zarejestrowani przez właściwy urząd konsularny.

PODZIĘKOWANIE Z JAPONJI DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ. Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty poleciło kuratorium szkolnemu w Krakowie, aby dyrekcje szkół odczytały uczniom podziękowanie japońskiej młodzieży za pomoc udzieloną przez polskie dzieci z powodu katastrofy trzęsienia ziemi w Japonji. W piśmie tem przesłanem do Polski przez japońskiego ministra oświaty Ryōhei Oakada zaznaczonem jest przy końcu: „Dziękując z całego serca za gorącą sympatję, której tak piękny objaw został nam złożony, kończę prosząc Boga, by dał duszom, których miłosierdzie było tak żywe, nagrodę, jakiej człowiek dać nie jest w stanie, a mianowicie szczęście".

BUDOWA KOLEI WARSZAWA—KIELCE—MIECHÓW—KRAKÓW—MYŚLENICE—ZAKOPANE. W dniu 3 marca br. tj. we wtorek o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali obrad magistratu I piętro konferencja przedstawicieli władz państwowych wielu miast i instytucji w sprawie budowy nowej linji kolejowej Warszawa—Radom—Kielce—Miechów — Kraków — Myślenice — Nowy Targ—Zakopane.

LATO BĘDZIE CHŁODNIEJSZE, NIŻ ZWYKLE? Wedle dostrzeżeń obserwatorjum krakowskiego, średnia temperatura powietrza w lutym rb. wynosiła 4'4 stopnie Celsiusza powyżej 0, przekraczając średnią normalną dla lutego o 6 stopni. Od roku 1779 podobnie ciepły luty był w Polsce jeszcze w roku 1843, z odchyleniem temperatury w Krakowie o 6'6 stopni powyżej normy i w roku 1897 z odchyleniem w Krakowie o 7'8 stopni powyżej normy. W obydwu tych latach z ciepłemi zimami, maj, czerwiec i lipiec były chłodniejsze, niż zwykle.

KU UCZCZENIU BŁ. P. CELINY SAROWEJ. Prezydjum miasta zamiast wieńca na trumnę złożyło 500 zł. z przeznaczeniem 250 zł. na bursę żydowską i 250 zł na kolonje wakacyjne żydowskie, których to instytucyj zmarła była gorliwą opiekunką. Nadto na trumnę złożono wieńce od Tow. Urzędników miejskich, od urzędników miejskiej Izby obrachunkowej, od Gwarectwa jaworznickiego, od Dyrekcji krak. Tramwaju ,od pracowników tramwajowych i od Tow. niższych funkcjonarjuszów miejskich.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ostatnim tygodniu tj. od 22 do 28 lutego b. r. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 16, na tyfus brzuszny 4 (w tem 1 obca), na ospę wietrzną 5, na koklusz 1, na zapalenie opon mózgowych 1.

UKOŃCZENIE KURSU POLICYJNEGO. W dniu wczorajszym odbywał się egzamin na dwumiesięcznym kursie dla posterunkowych PP. przy komendzie pol. państw. na miasto Kraków. W komisji egzaminacyjnej zasiedli: komendant Maruniak, kom. szkoły okręgowej Künsthuber, dyr. policji dr Styczeń, oraz instruktorzy kursu. Z pośród 51 posterunkowych trzech zdało egzamin z postępem bardzo dobrym, 28 z dobrym, 20 z dostatecznym.

GOTOWANIE NA GAZIE. Dnia 26 lutego odbył się 13-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie. Ugotowano objad na 12 osób w naczyniach piętrowych, składający się z zupy pomidorowej (3 litr.), 1 kg. perłówki, 2 kg. bulwy, 2,30 kg. kompotu z gruszek. Upieczono 2,20 kg. ryby, 2 kg. polędwicy wieprzowej, 1 kg. ciastek kruchych, 2 kg. piernika w nowem naczyniu „Predige". Zagrzano 10 litrów wody do mycia naczynia. Czas gotowania 1 godz. 10 min. Całkowity koszt gotowania i pieczenia wyniósł 76 gr. Zważywszy, że mięso i ryba były pieczone bez tłuszczu, a na kuchni węglowej zużytoby do tychże potraw conajmniej 30 dkg masła, co wynosiłoby zł. 1.80, więc w rezultacie uzyskano zł. 1.04.

Najbliższy pokaz odbędzie się we czwartek 5-go marca o godz. 5 popołudniu. Wstęp wolny, jednak ze względu na wielką frekwencję wydaje się bilety w sklepie gazowni.

NAPRAWA III MOSTU NA WIŚLE. Wczoraj ukończone zostały na III. moście na Wiśle prace około naprawy części nawierzchni przy drugim torze tramwajowym po uprzedniej wymianie zmurszczonych szyn. Obecnie pozostaje jeszcze do wybrukowania cały środek mostu między torami tramwajowemi. Wczoraj w południe podjęto normalny ruch tramwajowy, którzy dotąd odbywał się na jednym torze.

WYSTAWA TKANIN WSCHODNICH (w szczególności środkowo-azjatyckich) z zbiorów ks. dr. Tadeusza Kruszyńskiego zostaje otwarta w miejskim Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9, II p.) dziś w niedzielę o godz. 11 przedpoł. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

WYSTAWA ZBIOROWA JERZEGO ADAMA otwartą zostanie w niedzielę 1 marca o godz. 12 w poł. w Domu artystów przy placu św. Ducha 1. Na wystawę składają się: kompozycje, pejsaże, portrety, studja, rysunki i plaskorzeźby. W pozostałych salach wystawa obrazów innych członków Związku. Wystawa otwarta od 10—1 i od 4—7, w niedzielę od 11—1 w poł.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD WDOWAMI I SIEROTAMI PO OFICERACH I URZĘDNIKACH WOJSKOWYCH W KRAKOWIE odbędzie 5-go marca o godzinie 5 popol. w sali posiedzeń Kasy Oszczędności Powiatowej (na parterze), ul. Pijarska 1 zwyczajne Walne zgromadzenie.

ZE STOW. SAMOPOMOCY DORAŹNEJ. Ciąg dalszy Walnego Zgromadzenia Stow. Samopomocy Doraźnej odbędzie się w niedzielę 15 maja o godz. 3 popol. w sali OO. Franciszkanów (kuchnia miejska) przy ul. Franciszkańskiej l. 4. z następującym porządkiem: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego Waln. Zgr., 2) uchwalenie zmian statutu, 3) Wybór uzupełniający 6 członków do Wydziału, 4) życzenia członków. — Wstęp za okazaniem legitymacji.

O STAŁE TARGI NA NOWEJ WSI. Mieszkańcy ulic, przylegających do nowo utworzonego placu za drewnianemi willami urzędniczemi w ulicy Łobzowskiej, wygotowali petycję do gminy m. Krakowa z prośbą o utworzenie na wspomnianym miejscu stałych targów na produkty wiejskie. — Kilku obywateli, którzy zajmują się tą sprawą, obchodzi okoliczne domy, leżące obok placu Kazimierza Wielkiego i zbiera podpisy lokatorów na petycję. W motywach prośby zwrócono uwagę na znaczną odległość tych ulic od miejsc targowych w śródmieściu.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W nocy z 26—27 b. m. okradziony został przez nieznanych sprawców kościół w Tarnawcu pow. Jasło. Skradziono z obrazu Matki Boskiej srebrną koronę wysadzaną kamieniami niebieskiemi i koralami obwodu 56 cm. z 5 wieżyczkami wartości 3.000 zł, koronę srebrną okrągłą z 4 prętami wysadzaną koralami i kamieniami niebieskiemi wartości 500 zł, berło z drzewa pozłacane i wstążkę korali. Śledztwo w toku.

TEATRY I KONCERTY

Z TEARTU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wieczorem poraz drugi dramat St. Żeromskiego „Turoń", który zajmie bez wyjątku wszystkie wieczory przyszłego tygodnia. — Dziś popołudniu „Szklana góra" Sarneckiego, która dana będzie w przyszłym tygodniu dwukrotnie na przedstawieniach szkolnych. W najbliższym czasie ukaże się druga sztuka Emila Zegadłowicza, którego teatr krakowski pierwszy wprowadził na repertuar scen polskich. Jest to ciekawa transpozycja mitu „Alcestie", którą poeta stworzył zupełnie niezawiśle od swoich poprzedników klasycznych i nowoczesnych.

Z TEATRU BAGATELA. Sztuka Karolla Mere „Taniec o północy" graną będzie do wtorku włącznie przez czas dłuższy z pp.: Kozłowską, Barwińskim, Kwiatkowskim, Stępowskim w głównych rolach. Dzisiaj o godz. 4 pop. sztuka Kisielewskiego „W sieci".

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w niedzielę pop po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica" z Kramerówną i Wesołowskim. Wieczorem „Perły Kleopatry", które wypełnią cały tydzień. W przygotowaniu „Clocło" z Czermkówną w roli tytułowej.

SCENA ROBOTNICZA urządza w niedzielę 1 marca o godz. 5 popol. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II p. **WIECZOREK ARTYSTYCZNY** z następującym programem: 1) Deklamacje — Kwiatkowski Artur, art. teatru „Bagatela", 2) Wesołe kawały — Wesołowski Tadeusz, art. teatru „Bagatela", 3) Pikantne piosenki — Borońska, art. teatru „Bagatela" we Lwowie, 4) Conferencier z humorem — Kolwas Wacław, b. art. teatru „Bagatela". Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Rady zawodowej ul. Dunajewskiego 5, II p. między 6—8 wieczorem.

SPORT

ROBOTNICZY KLUB SPORT. „LEGJA" w Krakowie może podać wolne terminy do rozgrywek towarzyskich tak w miejscu jakoteż na prowincji. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz, St. Fijał, Kraków, Siemiradzkiego 6.

—ooo—

Z Polski

WYSTAWA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W sobotę w godzinach porannych prezydent Warszawy Jabłoński otworzył wystawę pogotowia ratunkowego. Liczne odczyty i pogadanki lekarskie zaznajamiać będą z ratownictwem lekarskiem.

21 ROBOTNIKÓW STRACIŁO PALCE U RĄK! Do jakiego stopnia dochodzi u nas niedbalstwo przemysłowców o urządzenia ochronne w fabrykach, o zdrowie pracujących robotników, świadczą o tem wypadki, w fabryce Braci Stolarskich w Oświęcimiu. W fabryce tej wyrabiającej guziki blaszane dla wojskowości, zatrudnionych pracuje przeszło 200 robotników i są oni niesłychanie wyzyskiwani. Przedewszystkiem urządzenie maszynowe jest tego rodzaju, że przy cięciu blachy, jeśli robotnik z wykonaniem roboty się spieszy, często zachodzą wypadki miażdżenia lub obcięcia palców. Dotychczas jest 21 ofiar i ciągle nowe przybywają i niewiadomo kiedy to barbarzyństwo się skończy. Tymczasem władze, ani starostwo oświęcimskie, ani miejscowe czynniki jakoś o tem nie chcą nic wiedzieć. Taksamo inspektor pracy nie zadał sobie trudu zbadania tych stosunków. Przeciwnie, spotykamy się bowiem ze strony inspektora pracy z takiemi faktami, że przy badaniu stosunków fabrycznych wogóle inspektorowie zwyczajnie zadawalniają się informacjami od podstawionego przez dyrekcję rzekomego przedstawiciela robotników, nie żądając wcale właściwej reprezentacyj zorganizowanych robotników. Robotnicy odnoszą się więc z coraz większą niechęcią do praktyk p. inspektora pracy i zaczynają powątpiewać w bezstronność tych czynników. — A płace w fabryce Stolarskich są głodowe— gdyż za 8 godzin pracy otrzymuje robotnik aż 40—60 groszy dziennie. Zmuszani są także do dłuższej pracy wbrew ustawie.

Niesłychanemi stosunkami panującemi w fabryce Braci Stolarskich winne się natychmiast zainteresować czynniki opieki społecznej i położyć kres kalectwu robotniczemu w tej fabryce.

—ooo—

Z zagranicy

OBSTRUKCJA W PARLAMENCIE AUSTRJACKIM. W komisji dla sprawy zmiany ustawy o ochronie lokatorów poseł socjalistyczny Leuther, wygłosił 5 godzinną mowę. Socjalni demokraci zapowiadają dalsze mowy obstrukcyjne przeciw jakiejkolwiek zmianie ustawy o ochronie lokatorów.

KOMPROMITACJA HITLERA. W Monachjum odbyła się rozprawa przeciw drowi Pittingerowi, który zarzucił Hitlerowi, że uprawia swą agitację za pieniądze francuskie. Oskarżony został uwolniony.

KONSULAT POLSKI NA KUBIE. Departament konsularny min. spraw zagr. rozpatruje sprawę utworzenia konsulatu na wyspie Kubie, gdzie jest paręset emigrantów polskich. Konsulat ma być utworzony w Hawanie.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ANGLJI. W nocy wczorajszej w północnej części hrabstwa Nottings-hamshire zanotowano trzęsienie ziemi, które w pewnym momencie było tak silne, że spowodowało trzask domów drewnianych.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JUGOSŁAWJI. Z Lublany donosi „Tagepost", że w sobotę o godz. 7'50 przedpołudniem odczuto tam trzęsienie ziemi, które trwało prawie 3 sekundy.

OLBRZYMI WYBUCH. W Nckeroj (Brazylia) nastąpiła eksplozja magazynu i materjałów wybuchowych. Około 100 osób zostało zabitych, blisko 60 odniosło rany. 3000 domów doznało uszkodzeń.

—ooo—

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! W niedzielę **1 marca o godz. 10 przed południem** odbędzie się w Krakowie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro

roczne zebranie partyjne

z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania partyjnego; 2) sprawozdanie sekretarza; 3) sprawozdanie kasowe; 4) sprawozdanie komitetu pomocy ofiarom 6 listopada; 5) sprawozdanie komisji oświatowej; 6) sprawozdanie Tow. przyjaciół dzieci; 7) sprawozdanie o Spółdzielni „Proletarjat"; 8) sprawozdanie poselskie; 9) wybór Rady Robotniczej; 10) wybór komisji rewizyjnej; 11) wnioski.

Wstęp mają tylko członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej, opłacający podatek partyjny.

Za krakowską Radę Robotniczą PPS:
Dr. Emil Bobrowski, przew. **Dr. Józef Rozenzweig**, sekretarz.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 1 marca.

MORDERSTWO NAD WISŁĄ W PRZEGORZAŁACH

Wczoraj w drugim dniu tajnej rozprawy przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym przeciw Sewerynowi, oskarżonemu o zamordowanie Natalji Koppoldównej na polach nad Wisłą w Przegorzałach, przesłuchani zostali dalsi świadkowie, przeważnie funkcjonarjusze policji. Następnie złożyli orzeczenie lekarze znawcy, którzy stwierdzili, że ofiara mordu została pchnięta dwukrotnie sztyletem, a następnie uduszona. Na zgodny wniosek prokuratora i obrońcy, trybunał odroczył rozprawę i przekazał ponownie sędziemu śledczemu akta sprawy. Chodzi w pierwszym rzędzie o odszukanie i przesłuchanie klasycznego świadka mordu, Pietrzykówny, która zbiegła w niewiadomym kierunku.

O DEZERCJĘ I GWAŁT PUBLICZNY

Przed trybunałem wojskowym na ul. Montelupich stawał wczoraj artylerzysta Henryk Anton, któremu obszerny akt oskarżenia zarzucił sześć przestępstw, a to dwukrotną dezercję, w czasie od 15 lipca do 8 sierpnia 1923 r., następnie od 8 sierpnia do 14 października tegoż roku. W czasie przebywania na dezercji dopuścił się oskarżony gwałtu publicznego z § 81 u. k. przez to, że dnia 9 października 1923 r. udaremnił posterunkowemu przez czynne targnięcie się nań aresztowanie jakiegoś złodziejaszka, nadto obrzucił odnośnego posterunkowego sosczystemi obelgami, przez co dopuścił się przekroczenia z § 312 u. k., wreszcie we wrześniu 1923 r. przywłaszczył sobie oskarżony znalezioną legitymację i książeczkę wojskową, należącą do innej osoby, w październiku zaś tego samego roku dopuścił się kradzieży portfelu z gotówką, a nadto sorty mundurowe, własność skarbu wojskowego stanowiące, rozmyślnie zniszczył względnie pozbył (§ 137 kkw.). Rozprawie przewodniczył podpułk. Dr. Szafrański, oskarżał major Dr. Nuckowski, bronił oskarżonego adwokat Dr. Leopold Suesser. Oskarżony bronił się na rozprawie, że nie miał zamiaru trwale uchylać się od służby wojskowej, lecz jedynie pragnął, wypuszczony ze szpitala do oddziału, leczyć się prywatnie. Przy zajściu z policjantem był w stanie podpitym, lecz wobec policjanta gwałtu nie użył. Zaprzeczył wreszcie, jakoby dopuścił się bądźto kradzieży, bądźto oszustwa przez przywłaszczenie sobie znalezionych legitymacyj. Sorty mundurowe rodzina jego zwróciła zarządowi więzień wojskowych. Trybunał po naradzie przyjął tylko w jednym wypadku dezercję, uwolnił zaś oskarżonego od oszustwa i kradzieży, zasądzając go natomiast za dezercję i gwałt publiczny na 10 miesięcy więzienia.

Rzekomy Haarman warszawski wytworem bujnej fantazji dziennikarskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 28 lutego.

W dniu dzisiejszym ukazała się w „Expresie Czerwonym“ wiadomość o tem, jakoby policja aresztowała niejakiego Antoniego **Karyczkowskiego**, podejrzanego o popełnienie zbrodni przez **zamordowanie młodych kobiet.**

Według ścisłych informacyj, otrzymanych przez Waszego korespondenta, rzekomy Haarman warszawski **zajmował się fałszowaniem kwitów na Czerwony Krzyż.** Misy i garnki, pełne rzekomo ludzkiego mięsa, mającego pochodzić z zamordowanych dziewcząt, są wynikiem **bujnej fantazji autora artykułu.** Mięso pochodziło z pobliskiej końskiej jatki, a przeznaczone było dla dwóch psów owego Karyczkowskiego.

Również nie znaleziono żadnych „stosów dowodów osobistych“, jak podał ów dziennik, natomiast znaleziono dwa paszporty: jeden — paszport jakiejś młodej kobiety, a drugi — gospodyni, pozostawione w swoim czasie przez obiedwie te osoby u Karyczkowskiego. Obie osoby, z których rzekomo **miało pochodzić owo mięsa w misach i garnkach,** jak się okazało po sprawdzeniu przez odnośne władze policyjne, **żyją i cieszą się jak najlepszem zdrowiem.**

U Karyczkowskiego znaleziono natomiast **rozmaite kwity i blankiety,** przeznaczone najwyraźniej na cele zbierania wkładek i użycia tychże wkładek na własne cele.

Powstanie przeciw rządowi angorskiemu

Paryż (AW). „Temps“ donosi z Angory, iż w Kurdystanie trzy oddziały wojska rządowego i cała miejscowa żandarmerja **przeszły na stronę powstańców.** Dzienniki tureckie niezwykle ostro **atakują Anglię,** zarzucając jej, że zainspirowała ona ruch powstańczy. Anglja chce zdobyć dowody, że ludność Iraku nie zgadza się z panowaniem tureckiem i dlatego nie szczędzi kosztów i starań, aby wywołać powstanie.

TELEGRAMY

—o—

STOSUNEK PAŃSTWA DO WYZNAŃ NIEKATOLICKICH

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Rząd przystąpił do opracowania statutów organizacyjnych **dla kościołów wyznań niekatolickich.** Na pierwszym planie jest sprawa uregulowania stosunków **do cerkwi prawosławnej.**

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“) Dnia 2 marca rozpoczną się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie. Dziś wyjechał przewodniczący delegacji polskiej p. Karłowski. Dyr. Tennenbaum wyjeżdża w przyszłym tygodniu.

O UMOWĘ ARBITRAŻOWĄ POLSKO-SZWAJCARSKĄ

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Rząd polski zwrócił się do rządu szwajcarskiego z propozycją zawarcia umowy arbitrażowej pomiędzy Polską a Szwajcarją. Propozycja **została przyjęta.** 3 marca rozpoczną się w tej sprawie rokowania w Bernie. Ze strony polskiej rokowania prowadzić będzie **p. Modzelewski i prof. Julian Makowski,** naczelnik wydziału traktatowego w ministerstwie spraw zagranicznych.

PRZYJAZD POSŁA POLSKIEGO Z BELGJI

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Do Warszawy przybył służbowo poseł polski w Brukseli p. Szembek.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Grac (PAT). „Tagespost“ donosi z Belgradu, że konferencja państw małej ententy została zwołana **do Bukaresztu** na 20 marca i potrwa do 25 marca. Program obrad nie jest jeszcze ustalony. Słychać, że przedmiotem narad będzie sprawa wstąpienia Grecji do małej ententy.

PRAWA URZĘDNIKÓW WE FRANCJI

Paryż (PAT). Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż rząd zamierza przedstawić projekt ustawy przyznającej funkcjonarjuszom **prawo zrzeszania się w związki zawodowe,** przyczem dodał, iż prawo zrzeszania się nie jest prawem urządzania strajków.

AMERYKA Z OPTYMIZMEM PATRZY NA EUROPĘ

Waszyngton (PAT). Ambasador angielski Kellog w dłuższej konferencji z prezydentem Coolidgem przedstawił mu sytuację w Europie, przyczem wyraził się **optymistycznie** o stosunkach panujących obecnie na kontynencie. Jego zdaniem **większa część zagadnień europejskich została rozwiązana zadowalająco,** a nierozwiązane jeszcze kwestje będą zdaniem Kelloga rozwiązane w najbliższej przyszłości.

Przegląd gospodarczy

—o—

KALENDARZYK PODATKOWY NA MARZEC

W marcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

Od dnia 15 marca — pierwsza rata państwowego podatku gruntowego;

od dnia 15 marca — podatek przemysłowy od obrotu za 2-gie półrocze 1924 r. zgodnie z nakazami płatniczemi, względnie imiennemi listami płatników;

do dnia 15 marca miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca.

Ponadto płatny być winien podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i t. p. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia oraz wszystkie te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu roku bieżącego.

DOCHÓD PAŃSTWA ZE SPIRYTUSU

Szybko postępująca organizacja monopolu spirytusowego sprawia, iż dochody z tego źródła dla skarbu państwa systematycznie wzrastają. W pierwszych dwóch dekadach stycznia monopol spirytusowy dał 3'7 miljonów złotych, cały zaś miesiąc styczeń 5'2 miljonów złotych. Tymczasem w pierwszych 2 dekadach lutego monopol spirytusowy dał już z górą 9 miljonów złotych.

GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Rokowania kolejarzy z głównym zarządem państwowych kolei w sprawie uregulowania poborów i czasu pracy nie doprowadziła do pozytywnych wyników. Rokowania te będą w przyszłym tygodniu na nowo podjęte. Dzienniki wyrażają nadzieję, że uda się zażegnać grożący strajk, który miejscami, jak naprzykład w Lipsku, już się rozpoczął.

BUDOWA PORTU W GDYNI

Warszawa (PAT). W dniu 27 bm. w ministerjum przemysłu i handlu z przedstawicielami francusko-polskiego konsorcjum podpisano dodatkową umowę w sprawie budowy portu w Gdyni. Przedmiotem tego porozumienia jest przyspieszenie budowy portu o jeden rok. W roku bieżącym 450 metrów nadbrzeża musi być oddanych do eksploatacji. Raty zapłaty budowy o jeden rok się przyspieszą. Tem samem pierwotny program lat 25 i 26 z nadwyżką przenosi się na rok bieżący. Podpisanie tego porozumienia posiada ogromne znaczenie dla sprawy budowy portu.

Związek zawodowy Urzędników Prywatnych

Siedziba Kraków

zawiadamia swych członków, iż w sobotę dnia 14 marca b. r. o godz. 5 popołudniu odbędzie się w lokalu Związku ul. Sławkowska 6 I. p.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
3) Statut.
4) Uchwalenie wysokości wkładek.
5) Wybory nowego Zarządu.
6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu członków, następne zebranie odbędzie się o godz. 5'30 w tymże lokalu, bez względu na ilość obecnych.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Szklana góra“, wiecz. (Nowość) „Turoń“ — St. Żeromskiego.
Poniedziałek: „Turoń“.

TEATR BAGATELA

Niedziela po poł.: „W sieci“ (ceny zniżone), wieczór: „Taniec o północy“.
Poniedziałek: „Taniec o północy“.

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela po poł. „Hrabina Marica“, wiecz.: „Perły Kleopatry“.
Poniedziałek: „Perły Kleopatry“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.
Wtorek: Anatomja i fizjologja ciała ludzkiego — dr. Ciećkiewicz, asystent U. J.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Wtorek: Prof. dr. Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (ilustr. p. Olga Martusiewiczówna).

KINOTEATRY

Uciecha: Pola Negri w dramacie „Sumurun“.
Reduta: „Mściciel z za grobu“, ostatnia serja filmu „Vindicta“ (Dzieci miłości i grzechu).
Kino Muzeum. Ostatnia serja filmu „Cuda dżungli“.

Związki i zgromadzenia

—o—

PARTYJNA SZKOŁA SAMORZĄDOWA. W poniedziałek 2 bm. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, III. piętro wygłosi **tow. Haecker** wykład p. t. „Sztuka a robotnicy“. Słuchacze szkoły winni się bezwarunkowo zjawić!

TARNÓW. Doroczne zwyczajne zgromadzenie oddziału Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 8 marca 1925 r., o godz. 5 wieczorem, w sali Domu Robotniczego przy ul. Goldhammera 83. Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) sprawozdanie ustępujących władz oddziału; 3) wybory nowego zarządu, komisji rewizyjnej i delegatów na walne zgromadzenie całego Towarzystwa; 4) wolne wnioski i interpelacje. Prawo głosowania przysługuje tylko członkom, opłacającym wkładki, które można wyrównać także przy wejściu na salę. W razie braku przepisanej regulaminem liczby członków zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 5'30 po południu, bez względu na liczbę obecnych.

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. W dniu 14 lutego odbyło się liczne zebranie pracowników służby ruchu Krakowa i Krakowa—Płaszowa, na którem zdał sprawozdanie z działalności ZZK członek WW., kol. Krogulski. Referent omówił szczegółowo poszczególne niedomagania działu ruchowego, przyczyny tegoż i stanowisko, jakie w tych sprawach zajmuje ZZK. Po referacie wywiązała się szeroka dyskusja, poczem uchwalono rezolucję, domagającą się niezwłocznego wydania pragmatyki służbowej z uwzględnieniem poprawek, poczynionych przez blok Związków oraz protest przeciwko przeprowadzonej reorganizacji Kasy chorych. Pracownicy domagają się opieki lekarskiej po myśli ustawy o Kasach chorych z 1920 roku. Dalej rezolucja protestuje przeciwko przemianowaniu kolejnictwa na przedsiębiorstwo, jako szkodliwemu dla samego kolejnictwa, a bijącemu w prawa pracowników. Pracownicy kolejowi domagają się niezwłocznego wprowadzenia w życie dodatków nocnych, premij za przetaczanie, usunięcia krzywd z rozporządzenia o umundurowaniu, oraz przestrzegania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Ciałom związkowym uchwalono pełne zaufanie za dotychczasowe starania około zrealizowania postulatów działu ruchowego, polecając sprawy ruchowców dalszej opiece WW i CSR, przyczem oświadczono, że w razie opornego stanowiska administracji i czynników miarodajnych gotowi są na wezwanie Centrali stanąć solidarnie do walki w obronie słusznych swych spraw.

AGITATOR PZK. Adjunkt kolejowy Wincenty Butschek, pełniący funkcje nadzorcy nad ślusarzami rewizyjnymi i czyścicielami klas osobowych w Krakowie, uprawia w służbie, jako przełożony, agitację wśród czyścicieli klas za występowaniem z zawodowego Związku kolejarzy i za wstępowaniem do żółtego Związku PZK. Taka „urzędowa" praca pana adjunkta naturalnie wydaje owoce, albowiem pracownik nieetatowy, zdany na łaskę i niełaskę tegoż pana, nie chcąc się mu narażać, ulega. Oświadczenia przystąpienia do PZK pan ten osobiście wypełnia, dobierając sobie do pomocy agitatora PZK, ślusarza rewizyjnego Miłkowskiego Zygmunta. Panu Butschkowi radzimy, żeby zamiast agitacji i rozbijania klasy robotniczej, zapisał się na kursa języka polskiego, którego w słowie nie zna, a który obowiązuje na polskich kolejach państwowych, tem bardziej pracowników, stojących na kierowniczych stanowiskach. Społeczeństwu podajemy do wiadomości, iż ów pan za rządów zaborczych używał w służbie między Polakami w Krakowie jedynie tylko „Amtssprache". Dyrekcję kolei państwowych zapytujemy, dlaczego pozostawia pana Butschka w służbie czynnej, mimo przekroczonego 60-go roku życia, wbrew rozporządzeniom ministerstwa kolei? Pracownicy twierdzą, że pan ten pozostaje nadal w czynnej służbie li tylko dlatego, aby mógł agitować na rzecz PZK. Zwracamy się jednocześnie do zarządu głównego ZZK o wystąpienie w tej sprawie do ministerstwa kolei, celem przedstawienia wydajności pracy tegoż pana dla „dobra" kolejnictwa i PZK.

—ooo—

ROZMAITOŚCI

—o—

ILOŚĆ SAMOCHODÓW W POLSCE

W jednym z ostatnich numerów „Monitora Polskiego" znajduje się statystyka taboru samochodowego na obszarze Rzeczypospolitej polskiej.

Oczywiście w Polsce nie jest samochód ani tak tani, ani tak rozpowszechniony jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie wobec drożyzny mieszkań w wielkich miastach — opłaci się nieraz robotnikowi zamieszkałemu poza miejscem swojego zatrudnienia, dojeżdżać do pracy własnym samochodem. Naturalnie i dobry stan dróg musi sprzyjać takiej komunikacji.

Koniec końców, w niektórych stanach Ameryki północnej jeden samochód przypada na kilku mieszkańców. Dalecy jesteśmy od takiego „nasycenia" samochodami. Poza taborami automobilów ciężarowych, rugujących w sferze handlowo-przemysłowej wozy z bardziej patrjarchalnym zaprzęgiem końskim — **automobil jest u nas przeważnie luksusem**, służącym ku wygodzie bogaczów.

Interesującym więc jest stosunek samochodów osobowych do ciężarowych. W Polsce, liczącej wedle statystyki, którą cytuje „Monitor" 26.874.222 mieszkańców było w dniu 1 stycznia 1925 r. samochodów osobowych: 7.367 ciężarowych: 2.352, sanitarnych: 68. Do tej statystyki dolicza „Monitor" motocykli: 1.067 oraz innych pojazdów mechanicznych 38, co w stosunku do ogólnej cyfry ludności daje jeden pojazd mechaniczny na 2.350 mieszkańców, przyczem od 1 lipca 1924 r. do 1 stycznia 1925 ilość pojazdów mechanicznych wzrosła o 35 proc., co świadczyłoby, iż warstwy zamożniejsze bynajmniej nie uginają się pod takiemi strasznemi ciężarami podatkowemi, na jakie się żalą.

Najwięcej samochodów i wogóle pojazdów mechanicznych przypada na Warszawę i na województwo śląskie. Warszawa posiada pojazdów mechanicznych 2.823, w tem samochodów osobowych 1.963, Śląsk polski liczy w pierwszej rubryce 2012, w drugiej 1.194.

Najmniej samochodów posiadają województwa: tarnopolskie i poleskie.

—ooo—

NIEPOŻĄDANI POŚREDNICY POMIĘDZY KRAJEM A POLONJĄ AMERYKAŃSKĄ

Donosiliśmy swojego czasu o procesie, który został wytoczony w Nowym Jorku szarlatanowi, tytułującemu się fałszywie doktorem, niejakiemu Rainkemu, który grasował śród Polonji amerykańskiej, a którego praktyka zakończyła się fatalnie śmiercią jednej z jego pacjentek, Mikrutowej.

W poprzedniej notatce wspominaliśmy o tem, że sąd przysięgłych uznał R. winnym oszustwa, określenie zaś wymiaru kary miało nastąpić później. Otóż teraz wiadomo, iż dotknęła go kara 3-letniego więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Rainke został odesłany zaraz do stanowego więzienia w Sing Sing. Nowojorski „Nowy Świat", który głównie dopomógł do zdemaskowania oszusta, igrającego życiem ludzkiem i narazie zanim dostał się on za kratę, spowodował, że przeniósł się on był z Newarku do stanu New Jersey, pisze:

„W związku ze sprawą oszukańczego „dr." Rainkego związanych jest wiele smutnych epizodów. Jednym z najsmutniejszych, to pomoc, jakiej udzielali oszustowi polscy rzymsko-katoliccy księża w stanie New Jersey. W Jersey City, jeden ze znanych bogaczy księży polskich, nietylko ogłaszał oszukańczego „dr." Rainke, jako krajowego lekarza-specjalistę od wszystkich zastarzałych chorób, ale sprzedawał i zachwalał osobiście jego „cudowne" lekarstwa, biorąc po 3 i 5 dolarów za maleńkie flaszeczki, wypełniane kolorową wodą.

Asystent tegoż księdza, ksiądz o herkulesowych rozmiarach, wyrzucony ze wszystkich parafij w stanie Massachusetts był nawet agentem oszusta, poszukującym dla niego ofiar. Ów ksiądz „wagabunda" po wyjawieniu skandalicznej afery, znikł z Jersey City, zabierając pewnej wdowie 700 dolarów, przeznaczone dla „dr." oszusta."

Dalej skarży się ów dziennik nowojorski, że w wydziale prawnym konsulatu polskiego w Nowym Jorku mieli opryskliwie zbyć p. Mikruta, gdy chodziło o radę dla ofiar oszusta.

O stopniu wykształcenia „doktora" Rainkego świadczy pisownia, której używał, zachwalając swoją „Pierwszą Polską Klinikę". Oto próbka tej ortografji:

„Obecnie nazwisko zmienione na Radio i XRAy Instytut, poniewarz oprucz Radio ktury jedynie tylko nasz Instytut posiada do leczenia poszczegulnych chorub jak Panu wiadomo, został równierz zaopatrzony w najnowsze electryczne aparaty używane w dziedzinie medycznej do Fotografowania i egzaminacji organizmu oraz używanie prądu elektrycznego do wzbudzania życia nerwów gdy przestają funkcjonować w człowieku."

Jak wspominaliśmy już, prowadzimy pewnego rodzaju wykaz skrachowanych łowców za Oceanem, ponieważ o ile dawniej różne mętne postaci uciekały do Ameryki i tam przy sprzyjających okolicznościach wypływały na widownię, jako „poważne" osobistości — tak teraz dzieje się czasem odwrotnie, przyczem o ile przybysz ma dobrze wypchaną kiesę — może sobie w Polsce zafundować nawet... mandat poselski lub senatorski.

Podczas gdy „Nowy Świat" zajęty był osobą „doktora" Rainkego, organ zmartwychwstańców, „Dziennik Chicagoski", przypomniał postać p. Iko-Orłowskiego, który dawno „wypłynął" był za Oceanem jako przyjaciel i mąż zaufania Paderewskiego, a niedawno załatwiał w jego imieniu nawet głośną transakcję sprzedaży „Rzeczypospolitej" p. Korfantemu.

Dziennik ów zaznacza, że tym razem p. Orłowskiego miała spotkać przykra konfuzja, gdy przywiózł „prezencik" z Polski, mianowicie:

„Chodziło tu bowiem o nagrody „Mieczów Hallerowskich" dla weteranów, no może dla nie-weteranów, ale w tych sprawach chce mieć głos prezes weteranów, dr. Starzyński, który jest także prezesem Sokoła. I tu właśnie spotkała dra Iko przykra niespodzianka, która nawet zakrawała na większy skandalik, bo p. Starzyński miał powiedzieć, że żaden weteran nie przyjmie odznaczenia z rąk... (w tem miejscu „Dziennik Chicagoski" drukuje dosadną kwalifikację wartości p. O. — Red. „Naprzodu") i nawet miał zawiadomić o tem rząd polski. Wszystko jednak zostało „załagodzone", bo Iko zrzekł się dobrowolnie aktu dopełnienia uroczystości wręczenia odznak.

W niedzielę dnia 15 marca 1925 o godz. 3-ciej po południu odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ulicy Goldhamera L. 83

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spożywczej Spółki „PROLETARJAT“ w Tarnowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok ubiegły;
4) Sprawozdanie kasowe;
5) Sprawozdanie Komisji Rewiz. i wniosek na udzielenie absolutorjum;
6) Wybór Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej;
7) Wnioski. 325

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, Zgromadzenie odbędzie się o godz. 4 tej po południu tego samego dnia i w tym samym lokalu, bez względu na ilość przybyłych.

ZARZĄD.

Na raty!!

Sypialnie, salony, meble klubowe, kanapki rozkładane, otomany, łóżka składane sprzedaje najtaniej i przyjmuje roboty tapicerskie do przerabiania. Frisch, Kraków, ul. Stolarska L. 13. 225

LAKIER NA PODŁOGI trwały, pierwszorzędnych fabryk poleca

MĘZYK 235

Kraków, Pl. Szczepański

Skład lakieru i pokostu.

Szczotki węglowe dla dynamo, motorów i ogniw suchych szwedzkich

„DYNAMO“

Kraków, ul. Wolska 20

Telefon 4230 290

Płaszcze gumowe i impregnowane we wszelkich rodzajach **od najtańszych** do najlepszych poleca:

A. BROSS

Kraków, Florjańska 44.

Narożnik obok Bramy Florjańskiej 292

Nie omieszkajcie przekonać się o rozwoju Sklepu Polskiego

„MEDICUM“

pl. Marjacki L. 3 w Krakowie pl. Marjacki L. 3

który poleca: 243

Gruszki do lewatyw dla dzieci, smoczki, ceratki, gruszki ochronne dla pań, płótno gumowe dla położnic, termofory na gorącą wodę, poduszki dla chorych, opaski hygieniczne „Medhycos“, wata, gaza, opatrunki, paski przepuklinowe, brzuszne, instrumenty lekarskie etc.

Rzetelna i fachowa obsługa utrzymuje i powiększa codziennie koła naszych klientów.

L. 106. B. a.
925

Kraków, dnia 25 lutego 1925 r.

PRZETARG.

Gmina miasta Krakowa ma zamiar wykonania dwóch baraków murowanych dla bezdomnych przy placu targowym w Półwsiu Zwierzyniec i naprzeciwko cmentarza przy ulicy Rakowickiej.

Na wykonanie kompletne powyższej budowy rozpisuje się licytację ofertową z terminem do dnia 10 marca 1925 r. godzina 12-ta w południe.

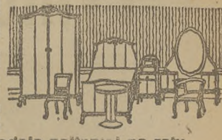
Plany, warunki są do przejrzenia w oddziale budowli gminnych Magistrat, schody IV, II. piętro, drzwi 27, gdzie się udziela wszelkich wyjaśnień.

Wadjum na powyższą robotę wynosi 1% sumy oferowanej którą to kwotę należy złożyć w Kasie miejskiej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Nowy transport nadszedł!

MEBLE



sprzedaje najtaniej na raty

BEER HONIGWACHS

Kraków, św. Krzyża 3.

Telefon 4095. 171 Rok zał. 1893.

Żądajcie tylko **MIODU KMITA** 212

Na raty!



Na raty!

215

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE

olbrzymi wybór od najtańszych, sprzedaż na raty do 8 miesięcy

HELENA SMOLARSKA

Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

Szkło okienne

własnej fabryki (Piotrków) po cenie fabrycznej i dogodnych warunkach do nabycia u firmy 394

S. FELDMANN

KRAKÓW, UL. SIENNA L. 14

NA RATY!

ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie, według miary z dostarczonej lub własnej materji **poleca**

Józef Kumala 280

w Krakowie, ul. Szczepańska 11.

Pierwszorzędne siły fachowe. — Ceny przystępne.

Nadszedł wielki transport raglanów i ubrań wiosennych najnowszych żurnali do firmy

Henryk Lerner, Kraków

29 GRODZKA 29
(w podworcu)

które sprzedaje na najdogodniejszych warunkach spłaty i najtaniej. 267

Uwaga na dokładny adres!

WALNE ZGROMADZENIE

członków Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców „Oszczędność“ w Zakopanem

odbędzie się w niedzielę dnia 15 marca 1925 o godzinie 3 po południu w sali Hotelu „Stamary“ w Zakopanem.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie i wybór prezydjum. 358
2) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1924.
4) Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
5) Rozdział czystego zysku za rok 1924.
6) Zmiana w statucie.
7) Wybór Zarządu i uzupełniający wybór Rady Nadzorczej.
8) Wnioski i interpelacje.

W razie braku przewidzianego statutem kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później, z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.

Zarząd.

WALNE ZEBRANIE

Członków Spółdzielni Kółko Spożywców „Spójnia“ w Wiśniczu Nowym

na dzień 15 marca 1925 o godz. 3, w razie braku kompletu przepisanego statutem § 41, odbędzie się o godz. 4 z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1924.
3. Odczytanie pisma Związku Rewizyjnego o wyniku lustracji za rok 1924.
4. Uzupełnienie wyboru Rady Nadzorczej 3 członków w myśl § 26, 3 członków rezygnowanych i jednego zastępcę.
5. Wybór jednego członka Zarządu.
6. Podwyższenie udziałów. 395
7. Wnioski i interpelacje.

Zarząd.

OGŁOSZENIE. 337

ROB. STOW. SPOŻYWCÓW W SPORYSZU

BILANS (Złotowy) z dnia 31 grudnia 1924 r.

Stan czynny:			Stan bierny:		
Rk. kasy	Zł.	346·24	Fundusz rezerwowy	Zł.	465·32
„ ruchomości	„	361·70	„ specjalny	„	15·30
„ towarów	„	7.537·59	Udziały	„	178·46
„ różni	„	51·80	Pożyczki	„	12·—
Udziały w „Proletarjacie“	„	34·73	Należ. dost.	„	6.685·16
„ w Białej	„	0·04	Kaucje	„	25·—
			Czysta nadwyżka	„	950·86
Suma	Zł.	8.332·10	Suma	Zł.	8.332·10

NA RATY! NA RATY!

Świeżo nadeszły towary w wielkim wyborze 252

kostjumy, palta damskie i męskie, materjały bielskie, płótna, firanki, chodniki itp., na najdogodniejszych warunkach spłaty, poleca firma

GRUNBAUM i ROTHNER

Kraków, Wielopole 15 — obok P. K. O. —

UWAGA: Wykonuje zamówienia z własnych materjałów, według najnowszych modeli w ciągu kilku dni.

Tymczasowe doniesienie!

Salamandra

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

MARKA SALAMANDRA

ODDZIAŁY:
LWÓW
KATOWICE
GDAŃSK
WIEDEŃ
CZERNIOWCE
BUDAPESZT
BUKARESZT
ZAGRZEB
BELGRAD
SOFIA
PRAGA
TRYJEST
ZURYCH
AMSTERDAM
I T. D.

Otwarcie naszej filii
w Krakowie odbędzie się tymi dniami
Kraków, Florjańska L. 8.

Kapelusze Koszule Kalesony od 5 zł.

Obuwie zagraniczne, laski, parasole, płaszcze gumowe raglany i ubrania męskie tylko w Magazynie Nowości Lubicz 3.

Singera-Kaysera

maszyny, długoletnia gwarancja, najtaniej, na raty, Dietlowska 109, (naprzeciw PKO). Specjalna nauka haftów i mereżkowania. 359

ROWERY DROGOWE,

półwyścigowe, wyścigowe i damskie na raty. Dietlowska 109 (naprzeciw P. K. O.).

Ważne dla klasy Robotniczej!

Kapelusze męskie, koszule białe i kolorowe, kalesony, krawaty, pończochy, skarpetki, rękawiczki.

NAJLEPSZE TOWARY, CENY NISKIE.

Poleca Firma

„Au Bon Marche“

Kraków, ul. Tomasza 20, przecznica Florjańskiej, róg Szpitalnej.

Jestem wściekły!

A to dlaczego?
Miesiąc temu kupiłem żonie maszynę a już niedobrze szyje. — Aha — dobrze radziłem gdym kazał kupić tylko oryginalną **„Ankera“ u firmy Krischer, Pl. Żydowski 9,** a byłbyś całe życie zadowolony. 342

Władysław Cudek unieważnia dokumenta wojskowe, wystawione przez 2-gi pułk lotniczy.

Stroje damskie

i męskie wykonuje solidnie, z własnych lub dostarczonych materjałów po cenach bez konkurencyjnych

W. PIETRUSZKA

Kraków, ul. Szczepańska 7, I. p. 316

NA POST! NA POST!

Sery Ementhaler, Chester, Roquefort, Edamer, Litewski i Trapistów.

Masło deserowe duńskie i z Rybnej.

Hurtownie i częściowo poleca 312

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKOW — Mały Rynek.

DOROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni spoż. pracowników kolejowych w Tarnowie odbędzie się 15 marca 1925 o 9 rano zaś z braku kompletu bez zwględu na ilość zebranych o godz. 10 w sali Sokoła 2, przy ul. Cnyszowskiej

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1924.
3. Odczytanie bilansu i podziału zysku za rok 1924.
4. Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych per 1/1. 1925.
5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum.
6. Zmiana statutu §§ 4. 8, 9, 19, 56, 57.
7. Wybór Rady Nadzorczej.
8. Wybór Zarządu i jednego zastępcy.
9. Wydzierżawienie gruntu kolejowego pod budowę domu dla pracowników kol. i Spółdzielni.
10. Sprawa budowy Domu. 336
11. Wnioski i interpelacje.

Sekretarz: *Kosiński Adam.* Prezes: *Osuchowski Leon.*

Maszyny budowlane

Betoniarki, wapniarki, windy, wyciągi i żurawie budowlane, paternostry, nożyce dźwigniowe do cięcia i gięcia żelaza, pompy budowlane oraz łamacze kamieni, kompletne szutrownie, wszelkie maszyny do rozdrabiania surowców, elewatory, transportery, kafary ręczne i parowe bagrownice, walce drogowe parowe i wszelkie narzędzia budowlane dostarcza 330

Biuro Techniczne

Inż. Józefa Weingruna w Krakowie

Groble 17-19. Telefon 2145.

PŁYTY EBONITOWE

laski ebonitowe, **mika oryginalna,** we wszystkich wymiarach, płyty fibrowe, presspan, izolacje itp. poleca po najniższych cenach 302

Hurtownia Artykułów Technicznych

S. SZAJER

Plac WW. Świętych 8 — Tel. 4154.

NA RATY

Kto się pragnie elegancko i gustownie ubrać, niech się zgłosi do niżej podanej firmy — a zakupi: kamgarny, chewioty, jedwabie, Crep de Chine, płótna, dymki, wsypy, towary galanteryjne i pończoszkowe i ceraty na dogodnych warunkach. 346

Aron Mandelbaum, Podgórze-Kraków Nadwiślańska L. 2. (obok starego mostu).

NA RATY! NA RATY!

Poleca najtaniej i najkorzystniej na sezon wiosenny

Ubrania męskie, studenckie i dziecięce, spodnie, raglany, narzutki impregnowane, kurtki skórzane, kurtki ceratowe, płaszcze gumowe etc. — Płaszcze damskie i kostjumy, suknie, płaszcze gumowe damskie etc. w doborowych jakościach, według najnowszych żurnali, gotowe lub specjalnie uszyte na miarę. — Następnie materje, jak kamgarny, szewioty, gabardyny itp. na garderobę męską i damską, jakotaż dziecinną oraz bieliznę męską. — Zaznaczam, iż zamówienia na miarę uskuteczniam w razie potrzeby w przeciągu 24-ech godzin. 333

Józef Emmer

Kraków, Rynek gł. L. 11
(Dom Wenecki) w podworcu

Uwaga na dokładny adres!!!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).